

Zareklamuj
swoją firmę

KLUB
SPORTOWY

F.K. Amica
WRONKI

oferuje:

bezpłatną
reklamę

na opłotowaniu
korony stadionu.

Format planszy:
4 x 1 m

Informacji udziela dyrektor
Kulbu, Romuald Nikonowicz,
w siedzibie klubu: Fabryka
Kuchni, tel. 540-331 w. 117

NUMER PODWÓJNY

Kto kupi Fabrykę Kuchni ■ Sport
■ Zima w mieście ■ Raport
■ Z ulicy ■ Z wizytą w Złotowie

wronieckie

MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy



NR 1(36) /2(37) styczeń /luty 1994 r. cena 9000 zł

Drodzy

CZYTELNICY

Przyszło Wam długo czekać na pierwszy tegoroczny numer Wronieckich Spraw. Opóźnienie spowodowały zmiany organizacyjno - finansowe, jakie zaszły w związku z wydawaniem naszego pisma.

Po dwóch latach finansowania gazety przez Wroniecki Ośrodek Kultury, Wronieckie Sprawy w pełni wracają „na garnuszek” Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, którego są organem prasowym. Zarząd TMZW jak i zespół redakcyjny WS będą czynić wszystko, aby gazeta - jak w roku ubiegłym - wychodziła systematycznie i w nie gorszej szacie graficznej.

Wronieckie Sprawy mają być czasopismem apolitycznym o charakterze społeczno-kulturalnym, spełniającym funkcję informacyjną. Są przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców (bez względu na płeć, wiek, orientację religijną i polityczną). Chcemy wzbogacić naszą gazetę pod względem edytorskim i uczynić ją ciekawszą, przy Waszej - drodzy Czytelnicy - pomocy.

Będziemy Wam wdzięczni za przesłaną korespondencję, uwagi, propozycje oraz finansowe wsparcie, które jak dotąd otrzymaliśmy ze strony Zarządu Miasta i Gminy oraz Fabryki Kuchni. Zapraszamy do sponsorowania nagród w konkursach i krzyżówkach publikowanych na łamach gazety. Oferujemy dobrą reklamę.

Korzystajcie, drodzy Czytelnicy, z możliwości, jaką dają Wam Wronieckie Sprawy - największa i najłatwiej dostępna lokalna, publiczna trybuna. Nie obawiajmy się mówić o ważnych sprawach i prezentować własne na ich temat poglądy.

Niech nie będzie milczenia i obojętności wobec spraw wronieckich, bo przecież: „**ilu obywateli - tyle spraw, a jacy obywatele - takie ich miasta i wieś**”.

Dziękujemy Wam, Czytelnicy, za korespondencję, za dobre słowo i życzliwość kierowaną pod naszym adresem, za ufundowane nagrody. Wszystkim, którzy pomogli w tworzeniu i wydawaniu gazety Wronieckie Sprawy, a szczególnie jej dotychczasowemu nakładcy - **serdeczne podziękowanie**.

Jednocześnie przepraszamy tych wszystkich, których w jakikolwiek sposób niechcący urażiliśmy.

Paweł Bugaj

Plebiscyt „Wronieckich Spraw”

WRONCZANIN ROKU 1993

W grudniowym numerze ogłosiliśmy kolejny plebiscyt na Wronczanina Roku”. Przypominamy, że chodzi nam o wybranie człowieka, który odniósł w roku 1993 sukces zawodowy, naukowy, sportowy czy na innym polu, pomógł innym, dobrze zapisał się w naszej pamięci. Wiek i płeć nie ma znaczenia - nie może to być jednak bohater zbiorowy.

Kandydatury zawierające imię, nazwisko, adres kandydata, jego zgodę oraz uzasadnienie wyboru, powinny być poparte podpisami co najmniej 10 osób. Kandydat musi być człowiekiem z gminy Wronki.

Ponieważ do tej pory wpłynęła zaledwie jedna kandydatura, redakcja postanowiła przedłużyć termin zgłaszania kandydatur do końca lutego br.

Jak świat długi i szeroki, znana jest zdolność Polaków do dostrzegania cudzych wad i potknięć. Dzieje się jednak wokół nas także wiele dobrego. Postarajmy się dostrzec, zauważyć ludzi działających sensownie i odnoszących sukcesy - i **zgłośmy ich kandydatury**. Ich sukcesy to przecież powód do chwały także dla każdego z nas - współobywateli Ziemi Wronieckiej.

Wybór i uhonorowanie Wronczanina Roku przewidujemy na drugą połowę marca br.

Redakcja



Tegoroczna beśnieżna zima. Smutne, szare miasto. Rys. Agnieszka Nawrot

W grudniu odbyły się dwie sesje (trzydziesta ósma i trzydziesta dziewiąta) Rady MiG Wronki, na których podjęto kilka istotnych uchwał dotyczących naszego środowiska.

★★★

Uchwała w sprawie nieprzejmowania przez gminę szkół podstawowych od 1 stycznia 1994 roku została przez Radę podjęta jednomyślnie. Uzasadnienie Zarządu było następujące:

W związku z ustalonym w ustawie z dnia 7 września 1991r. o systemie oświaty (Dz.U. Nr95 poz. 425 z późniejszymi zmianami) terminem przejścia przez gminy szkół na dzień 1 stycznia 1994r. Zarząd Miasta i Gminy w ciągu bieżącego roku czynił przygotowania zmierzające do zrealizowania tego zadania.

Jak wszystkie gminy uważaliśmy, że do przejścia szkół podstawowych niezbędne są jasne uregulowania prawne związane z funkcjonowaniem i finansowaniem szkół, subwencją, oddłużeniem szkół, jak również uregulowaniem stanu własnościowego. Z uwagi na brak ustawy o dochodach gmin, ostatecznych zasad finansowania i oddłużania szkół podstawowych, jak również jednoznacznej polityki państwa w tej sprawie, mimo uznania za celowe i konieczne przejścia szkół przez gminę, podjęcie ostatecznej decyzji, zdaniem Zarządu Miasta i Gminy, należy przesunąć na rok 1994.

Po wyjaśnieniu powyższych, istotnych dla prawidłowego funkcjonowania gminy i szkół zasad, należy rozważyć przejście szkół podstawowych z nowym rokiem szkolnym 1994/95.

★★★

Jednogłośnie podjęta uchwała Rada zatwierdziła **Miejsko-Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**.

K O M U N I K A T

Pełnomocnika Burmistrza ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Z dniem 4 lutego 1994 roku wznowiła swoją działalność Komisja ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi prz Burmistrzu Miasta i Gminy we Wronkach. Głównym zadaniem Komisji jest niesienie pomocy rodzinom osób uzależnionych, które z własnej woli nie chcą się leczyć. **Komisja posiada uprawnienia do występowania z wnioskami do sądu w celu zobowiązania danej osoby do leczenia przymusowego.**

Wniosek o wszczęcie postępowania złożyć mogą osoby najbliższe, tj. współmałżonek, rodzic, dziecko (pełnoletnie) osoby uzależnionej. Wniosek taki mogą także złożyć pracodawcy, przedstawiciele samorządu mieszkańców, pracownicy służby zdrowia, opieki społecznej oraz Policji. Osoby składające wniosek korzystają z ochrony prawnej, nie ponoszą żadnych kosztów postępowania.

Wnioski składać można w każdą środę i czwartek w godz. 15.00-17.00, oraz w piątek w godz. 10.00-12.00 w Poradni Odwykowej p.56 Przychodni Rejonowej. Wnioski można także przysyłać listownie pod adresem Komisji do Urzędu Miasta i Gminy we Wronkach, ul. Ratuszowa 3.

Roman Pomianowski

★★★

Rada podjęła uchwałę upowazniającą Zarząd Miasta i Gminy do sprzedaży w trybie bezprzetargowym nieruchomości rolnej będącej własnością gminy:

1. W Wartosławiu grunt o powierzchni 0,26 ha (działki nr 381, 348, 375, 315) użytkowany przez długoletniego dzierżawcę, Józefa Danielczaka;

2. W Wartosławiu grunt o powierzchni 0,13 ha (działki nr 302, 335, 368) użytkowany przez dzierżawcę Henryka Frątczaka.

3. W Rzecinie grunt o powierzchni 0,22 ha (działka 61/5).

Zgodnie z planem przestrzennego zagospodarowania, działki te zostały sprzedane ich dotychczasowym dzierżawcom (prawo pierwokupu) na cele rolnicze (pod uprawy rolne).

★★★

Podjęto uchwałę dotyczącą korekty budżetu miasta i gminy na rok 1993.

Dochód zwiększył się o kwotę 4.224.029.000 zł, a cały roczny budżet po zmianach wynosił:

- dochody: 31.493.504.000 zł;
- wydatki: 32.893.504.000 zł.

Większe wpływy uzyskano głównie z podatków - ponad trzy mld. zł (1,8 mld. zł podatek rolny) oraz z dotacji celowych na finansowanie zadań zleconych: plus 950 mln. zł.

Budżet pomniejszyła kwota 318.400.000 zł przeznaczona na opiekę społeczną, której nie wykorzystano. Była to część dotacji celowej z budżetu państwa (na finansowanie zadań zleconych gminom), którą trzeba było zwrócić.

P. Bugaj

PROGRAM GAZYFIKACJI miasta i gminy Wronki

Gaz w gminie Wronki to nie mrzonki - pisały o możliwości szybkiego gazyfikowania w pierwszej kolejności miasta, *Wronieckie Sprawy* w poprzednim numerze.

Z informacji otrzymanych od burmistrza Szymkowiaka wynika, że został nakreślony wstępny program gazyfikacji miasta i wsi naszej gminy. Miałby on obejmować Wronki, Głuchowo, Wierzchocin, Ćmachowo, Wróblewo, Kłodzisko, Pożarowo, Biezdrowo, Wartosław, Staremiasto, Jasionnę, Obelzanki, Stróżki, Samołęż, Nowawieś, Marianowo, Bobulczyn, Oporowo.

Rozmiary przedsięwzięcia

Główny gazociąg przewiduje się poprowadzić z Upartowa przez Chrypsko, Binino, Ostroróg do Szamotoł. Od tego rurociągu koło Binina ma odchodzić rurociąg wysokiego ciśnienia do Wronek (ok. 7 km).

Długość rurociągu średniego ciśnienia w mieście określa się na 45 km, zaś w gminie na 91 km, razem 136 km. Nakłady inwestycyjne w mieście, jakie trzeba byłoby ponieść na dokumentację, budowę rurociągu, stację rozprężania i przyłącza, przewiduje się, że wyniosą ok. 44 mld. złotych, natomiast w gminie ok. 25 mld. złotych. Łącznie byłaby to kwota sięgająca 70 mld. złotych.

Pierwszy etap

Obejmować ma przygotowanie dokumentacji i budowę rurociągu wysokiego i średniego ciśnienia oraz stacji rozprężania gazu. Jego koszt wyliczono na ponad 13 mld. złotych. Głównymi udziałowcami tej inwestycji mieliby być: Urząd Miasta i Gminy oraz Fabryka Kuchni - po 50% środków finansowych.

P. Bugaj

W R O N K I w statystyce - '93

Ludność

Ogółem: 18.637 [18.514]

w tym gmina: 7.312 [7.331]

miasto: 11.325 [11.183]

Urodzin: 258 [262]

W USC Wronki zarejestrowano 2 urodzenia:

- Hubert Hieronim Wachowiak (9.04.'93)

- Natalia Anita Przybył (20.07.'93)

Ślubów: 91 [112]

Zgonów: 192 [201]

w tym: czworo dzieci,

89 kobiet,

99 mężczyzn.

Przeciętny wiek umieralności:

kobiet: 77 lat [74]

mężczyzn: 66 lat [63]

Najstarsi mieszkańcy:

pani Maria Wiktorowska

z Chojna ukończyła 97 lat,

a we Wronkach przy ul.

Kościelnej mieszka pani

Agnieszka Kapłon, która

w kwietniu ukończy 100

lat.

*** W kwadratowych nawiasach podano dane za 1992 rok. ***

Dane zebrała:
Elżbieta Kłaskała

Sprzedam

DZIAŁKĘ BUDOWLANA

o powierzchni 1675 m²

we Wronkach na os. Zamość

Informacja: Wronki,

ul. Myśliwska 28

tel. (067) 541-596 (po 15.00)

Mieszkańcy miasta
i gminy Wronki
Z M A R L I
w okresie:
grudzień '93/styczeń '94

- Franciszek Gumny - 1.76, Głuchowo
- Roman Kozłowski - 1.82
- Gertruda Radziej - 1.82, Chojno Wieś
- Czesław Gwóźdź - 1.71
- Antonina Paciorkowska - 1.88
- Zofia Bartkowiak - 1.70
- Stanisława Marciniak - 1.62
- Czesław Frankowski - 1.63, Samołęż
- Stanisław Sroka - 1.63
- Jan Odobny - 1.75, Kłodzisko
- Sławomir Nowak - 1.25, Chojno Wieś
- Stefan Musiał - 1.58
- Kazimierz Szafran - 1.71
- Anna Karzkowiak - 1.86, Stróżki
- Cecylia Orzechowska - 1.85
- Irena Konieczna - 1.76
- Jan Ordon - 1.72, Staremiasto
- Marianna Nowak - 1.71, Wartosław
- Stanisław Sałata - 1.87
- Antoni Bedoński - 1.82, Wierzchocin
- Gertruda Malinowska - 1.86
- Wacław Stempniak - 1.76
- Bronisława Badzińska - 1.82
- Gertruda Perz - 1.84
- Stanisław Gwóźdź - 1.61, Nowawieś
- Józef Brzeski - 1.88, Stróżki
- Anna Nowak - 1.83, Wartosław
- Aleksander Brzeski - 1.86, Samołęż
- Zygmunt Kowalik - 1.62, Lubowo
- Marta Piechowiak - 1.85, Wartosław

Uwaga: pierwsze cztery osoby zmarły w listopadzie '93.

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
ul. Szkolna 2
Tel. (0-67) 540-617

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2

Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Artur Firlet, Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łopata-Łowiński, Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Jaromir Zieliński

Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. 689-464

Druk: Zakład Poligraficzny JOPPOL Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiustacji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum)

Kto kupi „Fabrykę Kuchni - Wronki”?

Styczeniowe publikacje prasowe dotyczące prywatyzacji Fabryki Kuchni Wronki wywołały wśród załogi tej fabryki i Holdingu Amica SA spory niepokój. Jego przyczyną ujawnia niżej publikowany list do Ministra Przekształceń Własnościowych.

Na pytanie: kto przejmie wroniecką fabrykę - być może minister Kaczmarek odpowie już w marcu. Napięcie rośnie. Chociaż, jak zapewnia dyrektor Jankowski, wśród załogi fabryki nie wytwarza się atmosfery strachu, nie planuje się też pikiety przed ministerstwem, ani niczego w tym rodzaju.

„Przedstawiliśmy nasz nowatorski pomysł na prywatyzację fabryki i złożyliśmy dobrą ofertę, opartą wyłącznie na kapitale polskim, jako Amica Holding SA. Wspiera nas największy bank w Polsce - Bank Handlowy. Za naszą ofertą przemawiają racje polityczne i społeczne. Czujemy naszą siłę.”

Ale są też inni... Włoska firma Antonio Merloni jest jednym z trzech znaczących oferentów z zagranicy, starających się o przejęcie wronieckiej Fabryki Kuchni.

**Ministerstwo Przekształceń Własnościowych
pan Minister Wiesław Kaczmarek
Warszawa**

**dot.: przetargu na sprzedaż większościowego
pakietu akcji Fabryki Kuchni Wronki**

Pragnę na ręce pana Ministra złożyć wyrazy zaniepokojenia Rady MiG Wronki przebiegiem i atmosferą stwarzaną wokół prywatyzacji Fabryki Kuchni we Wronkach.

Nasz niepokój spowodowany jest artykułami prasowymi zamieszczonymi w „Rzeczpospolitej”, w wydaniach z dnia 3.01.94r. oraz 6.01.94r., a znajdującymi swe odbicia w innych gazetach, jak „Dziennik Poznański” z 5.01.94r., „Gazeta Poznańska” z 7.01.94r. czy „Głos Wielkopolski” z 6.01.94r. oraz innych.

Odnieśliśmy wrażenie, że jeszcze przed oficjalnym rozstrzygnięciem przetargu podjęto kampanię nacisku na rzecz włoskiej Firmy „East Trading Company” spółka z o.o., która jest dystrybutorem Fabryki A. Merloni Spa., konkurenta Fabryki Kuchni na rynkach Europy.

Rada MiG Wronki zainteresowana jest rozstrzygnięciem najbardziej korzystnym dla Społeczeństwa Regionu, którego rozwój oparty jest w znacznej mierze na sukcesie ekonomicznym Fabryki Kuchni. Fabryka zatrudnia ok. 1.300 osób, co dla naszego miasta i gminy ma kapitalne znaczenie. Zmiany strukturalne w Fabryce Kuchni przebiegają płynnie, kadra intelektualna, techniczna, ekonomiczna ma pełne zatrudnienie, pracę znajduje młodzież kończąca szkoły. W Fabryce Kuchni znajduje wsparcie wroniecka kultura, szkolnictwo, sport, organizacje społeczne.

Przyczyny naszych obaw są następujące:

Bezrobocie w województwie pilskim uznawane jest za wysokie i jakiegokolwiek zachwianie w działaniu Fabryki Kuchni może spowodować dalszy wzrost bezrobocia.

Dziesiątki drobnych zakładów kooperacyjnych, dziś współpracujących z Fabryką Kuchni, może być zastąpionych przez kooperantów właściciela zagranicznego.

Za wysoce prawdopodobne należy uznać przekształcenie Fabryki Kuchni w montownię sprzętu gospodarstwa domowego, zmniejszenie załogi o ok. 900 osób, zablokowanie eksportu na zachód, na własny rynek nowego właściciela, a co za tym idzie, zmniejszenie ogólnej produkcji we Wronkach. Nasz obecny eksport do Europy zachodniej to 60% rocznej produkcji, wartości 74.500.000 DM, sprzedawany przez tworzoną własną sieć handlową.

Za zbędny może być uznany cały dział rozwojowy zakładu (technologiczny i konstrukcyjny, dział obsługi technicznej), który nowy właściciel zastąpi swoim własnym.

Za wątpliwe należy uznać zainwestowanie przyszłego właściciela zagranicznego w rozwój zakładu, w jego usamodzielnianie się.

Realny jest, przy oddaniu zakładu w obce ręce, wzrost o wieśset osób liczby podopiecznych instytucji opieki społecznej.

W tworzenie i rozbudowę Fabryki Kuchni zaangażowane jest już trzecie pokolenie wronczan. Dzięki wielkopolskiej gospodarności i zaradności możemy konkurować dziś z innymi potentatami Europy w naszej specjalności przemysłowej.

Wyrazem praktycznym zaufania do Załogi i Kierownictwa Fabryki Kuchni jest przyjęta Uchwała Rady MiG Wronki o wykupieniu 1000 udziałów w utworzonym Amica Holding SA, poprzez udział w której pragniemy polepszyć sytuację ekonomiczną i społeczną w mieście i gminie.

Podjęciem Uchwałę mieliśmy świadomość, że jest to najlepsze rozwiązanie dla ograniczenia bezrobocia i polepszenia sytuacji gospodarczej w naszym Regionie. Zaprezentowane przez Fabrykę Kuchni plany inwestycyjne uznaliśmy za w pełni realne, zaś zatrudnienie dodatkowe dla ok. 1000 osób w projektowanym Centrum Produkcji Zmechanizowanego Sprzętu Domowego stwarza szansę na zniwelowanie bezrobocia w okresie dwóch do trzech lat.

Fabryka Kuchni rozpoczęła przygotowania dla doprowadzenia do swej kotłowni rurociągu gazu ziemnego (opracowywana jest dokumentacja). Rada MiG Wronki wiąże z tym nadzieję na poprawę warunków ekologicznych w okolicy, przy współfinansowaniu prac i doprowadzeniu gazu dla odbiorców komunalnych. Realizacja tego wspólnego przedsięwzięcia będzie zagrożona przy sprzedaży zakładu zagranicznemu oferentowi.

Do przetargu stajemy wraz z Amicą Holding SA, jako jeden ze współdziałalców Holdingu, stawiając na szalę oprócz oferty finansowej naszą wiarygodność działania potwierdzoną dotychczasowymi rezultatami pracy, umiejętnością skutecznego współdziałania w skali regionalnej, krajowej, europejskiej.

Niniejszym wystąpieniem zwracamy się do Wojewody Pilskiego, posłów Ziemi Pilskiej reprezentujących nas w Sejmie, o życzliwe zainteresowanie się tak dla nas istotnym problemem.

Za Radę Miasta i Gminy
Leszek Bartol
Przewodniczący

Duże zainteresowanie fabryką przejawiają również bardzo znane koncerny: **General Electric i Bosch-Siemens.**

Są to potężne firmy na rynku światowym, obracając miliardami dolarów i są bardzo czułe na obcą konkurencję, w dodatku ekspansywnie rozwijają się. Każda z nich ma swoje potrzeby i z góry określoną strategię działania. Szukają one raczej możliwości przejęcia sieci handlowej, jaką wyrobiła sobie Fabryka Kuchni.

Koncern amerykańsko-angielski chciałby wejść na rynek europejski, na jego wschodnią część, z własnymi wyrobami. Chciałby też mieć takiego producenta jak FK Wronki, z doświadczeniem i marką, by wdrażać swoje pomysły.

Koncern niemiecki z kolei ma okazję uciec od problemu konkurencji na ich własnym rynku. Ponad 200.000 kuchni z Wronki, jaki pod ich nosem się sprzedaje, można by było zdjąć z ich rynku jednym pociągnięciem pióra, kupując fabrykę. Wtedy można łatwo ograniczyć produkcję konkurenta, a zwiększyć ją w Niemczech, gdzie ze względu na ograniczony zbył fabryka pracuje tylko cztery dni w tygodniu.

Inny cel ma zapewne **włoski konkurent.** Nie ma fabryki

kuchni, a - jak to na konferencji prasowej oświadczył - produkcję wroniecką chciałby eksportować na wschód i południe od Polski. Jest to jednak tani chwyt. Trudno uwierzyć w bajkę, że Wronki na tych rynkach nie chciałyby sprzedawać swoich kuchenek. Problem w tym, że stare czasy bezpowrotnie minęły, a nowe jeszcze nie nadeszły. Tam na takie kuchnie po prostu jeszcze nie ma zapotrzebowania, tam nie ma pieniędzy na taką skalę eksportu dla naszej produkcji. Można sprzedać kilka tysięcy kuchni, a nie kilkaset tysięcy. Merloni chciałby raczej poprzez Wronki kupić sieć handlową na rynku niemieckim oraz polskim i być głównym sprzedawcą włoskich wyrobów w Polsce.

Tak więc kupno fabryki okazuje się nie być celem samym w sobie. Wszyscy wymienieni oferenci obejrżeli przedmiot przetargu i przeprowadzili rozmowy z kierownictwem fabryki. **18 lutego mija czas wyznaczony przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych na ostateczne złożenie ofert.** Później, po rozpatrzeniu wszystkich, zostanie wybrany do rozmów oferent najkorzystniejszy. Wynik negocjacji będzie decydował o przyszłym właścicielu wronieckiej fabryki.

Jeżeli strony nie dogadają się, na rozmowy zostanie poproszony kolejny oferent. Oby do rozmów mogła przystąpić Amica Holding SA, ale to będzie zależeć od tego, jakie racje wezmą górę w obecnym rządzie RP. Czy w przetargu liczyć się będzie tylko zasada szybkiego zysku - kto da więcej? W takiej licytacji Amica Holding SA w starciu z zagranicznymi konkurentami raczej nie będzie miała większych szans. Może jednak wezmą górę racje wyższe - interes lokalny i państwowy, potraktowany perspektywnie. Co na szali przetargowej przeważą - twarda waluta czy gospodarczy rozsądek - przekonamy się wkrótce. Rząd potrzebuje pieniędzy od zaraz (obietnice przedwyborcze trzeba chociaż w części zrealizować), ale czy potrafi zapewnić, że dzisiejszy finansowy zysk nie okaże się - być może w krótkiej już perspektywie - niepowetowaną stratą? We Wronkach, w województwie i jeszcze kilku miastach Europy oczekuje się, z rosnącym niepokojem, na decyzję Ministra Przekształceń Własnościowych.

Dyrektorzy Fabryki Kuchni: **Wojciech Kaszyński i Marek Jankowski** pragną obronić fabrykę przed sprzedażą w obce ręce. Mają



Wyroby wronieckiej Fabryki Kuchni same bronią się na Zachodzie i ekspansywnie wchodzi na trudno dostępne rynki Europy.

poparcie załogi i społeczeństwa miasta. Wszyscy zdają sobie sprawę, czym jest dzisiaj i jaką ważną rolę spełnia Fabryka Kuchni w ich życiu i środowisku.

Paweł Bugaj

„LUDZIE ROKU 1993 w Pilskiem”

Redakcja *Tygodnika Pilskiego* rozdała tytuły „Ludzi Roku...” w najważniejszych dziedzinach życia publicznego: polityce, gospodarce, biznesie, administracji, samorządach, oświacie, służbie zdrowia i sporcie.

Wśród ludzi roku, w kategorii: gospodarka - na drugim miejscu znalazł się Wojciech Kaszyński, dyrektor Fabryki Kuchni Wronki - „...świetnie zarządzanej, osiągnącej bardzo dobre wyniki ekonomiczne. Fachowcy twierdzą, że fabryka jest jedną z perełek przemysłu.” (TP) Wojciech Kaszyński wygrał z Tadeuszem Czeakałą - dyrektorem Zakładu Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, i Tadeuszem Rzemyskowskim, dyrektorem Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu.

„Człowiekiem Roku” w pilskiej gospodarce został Jerzy Gługła - dyrektor Terenowego Oddziału Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, odpowiedzialny za prywatyzację pilskiego rolnictwa.

Wroniecka OPIEKA ZDROWOTNA w statystyce -1993-

Przychodnia Rejonowa we Wronkach w minionym roku przyjęła 54.680 pacjentów.

W tym:

Poradnia Ogólna - 25.309
Poradnia Dziecięca - 13.862
Poradnia „K” - 2.376
Poradnie specjalistyczne - 3.927
Poradnia Stomatologiczna - 4.287
Poradnia Chirurgiczna - 3.925

Z pomocy pielęgniarki środowiskowej, zabiegów, EKG, fizykoterapii skorzystało 27.039 osób.

Laboratorium wykonało 43.502 badań dla 11.556 osób.

Pogotowie Ratunkowe

Wyjazdy do wypadków: 104 (23 do dzieci)

Wyjazdy do zachorowań: 2.555
Transport chorych: 1.721
w tym przewozy do szpitala: 211
Przyjęcia ambulatoryjne: 4.634 (1.299 dzieci)

Przyjęte zgony: 52

Prześwietlenia rentgenowskie

Zdjęcia RGT wykonano dla 4.057 osób. W tej liczbie dla 2.219 osób były to zdjęcia kostne.

Przychodnia Rejonowa

Czynna: 7.00-18.00

Lekarz przyjmuje w godz. 8.00-18.00

Poradnie specjalistyczne:

Laryngologiczna i Okulistyczna - środa od 15.00

Ortopedyczna - piątek dwa razy w miesiącu

Chirurgiczna - codziennie 9.00-14.00

Dane statystyczne zebrała:

Zofia Haak - przeł. piel.

Na terenie gminy posiadamy dodatkowo: Samorządową Przychodnię Lekarską w Chojnie, Wiejski Ośrodek Zdrowia we Wróblewie (obejmuje opieką ok. 2.500 osób) i przychodnię „zamkniętą” dla funkcjonariuszy Policji i Zakładu Karnego.

Przychodnia samorządowa

obejmuje opieką ok. 1.300 osób z terenu Chojna i okolicznych wsi: Rzecin, Karolewo, Lubowo, Pakawie... (do przychodni doktora Jabłonowskiego chętnie dojeżdżają pacjenci również z Wronek.

W roku minionym przychodnia zarejestrowała 3.276 przyjęć. Wykonano 243 szczepienia obowiązkowe i 513 zabiegów pielęgnacyjnych. Złożono 88 wizyt domowych.

Zebrane dane wskazują, że każdy statystyczny wronczanin w roku ubiegłym trzykrotnie zwracał się o pomoc do przychodni lekarskiej.

Paweł Bugaj

HOLENDERSKA POMOC MEDYCZNA

Organizacja Stichting Medische Hulp Ijmond-Wronki w roku ubiegłym (październik-listopad) przysłała do Polski trzy transporty, każdy po 75 łóżek szpitalnych. Właściwie były to nie używane zestawy łóżkowe, wyposażone w koce, pościel i sprzęt potrzebny do obsługi chorego w łóżku.

Sprzęt trafił do szpitala w Czarnkowie i Szamotułach, w części także do Zakładu Karnego i seminarium franciszkanów oraz Przychodni Rejonowej - część wyposażenia i sporo materiałów opatrunkowych oraz strzykawek jednorazowego użytku.

Kierownik Przychodni Rejonowej we Wronkach, Anna Paciorkowska, serdecznie dziękuje holenderskim Przyjaciółom za otrzymaną pomoc. Ofiarowany sprzęt (z trzech transportów) oszacowano na wartość ok. 6.900 DM.

Głównym organizatorem tego przedsięwzięcia był zasłużony dla Wroniek Przyjaciel - Willem Aleksander Spruit. Jest on kierownikiem Holenderskiej Fundacji Pomocy Medycznej, której działalność trwa już od 13 lat.

Wrończanie nie zawiedli



Trzeba było załadować górę worków i paczek.

30 stycznia wyruszył z Wroniek na Białoruś, do Boguszewicz, transport z pomocą humanitarną.

W listopadowym i grudniowym wydaniu Wronieckich Spraw opublikowaliśmy apel Fundacji Kresowej o udzielenie pomocy Polakom zamieszkującym rejon Bereziny.

Apel został życzliwie przyjęty przez wrończan. Zebrano 11 ton darów, na które złożyły się: odzież, książki i przybory szkolne oraz żywność (2 tony). Dodatkowe dwie tony żywności dolożono do transportu ze zbiórki w Gorzowie Wlkp.

Transport konwojował p. J. Rosada - wiceprezes Fundacji, który zda relację z przeprowadzonej akcji i przekaże wrażenia z pobytu za Bugiem w następnym numerze WS.

P.B.

WYTWÓRNIĄ TRUMIEN & USŁUGI POGRZEBOWE

Jan Grupiński

Wronki, Rynek 4

Tel. 540-275

Czynne całą dobę

- + Poleca duży wybór trumien:
- sosnowych w cenie od 800.000,- zł
- dębowych w cenie od 1.700.000,- zł
- + Krzyże nagrobkowe i tabliczki
- + Klepsydry, wiązanki, wieńce, kwiaty
- + Organizowanie przyjęcia pogrzebowego, jak również wszelkie usługi na życzenie klienta
- + Na terenie miasta przewóz zwłok (autokarem VV-BUS) bezpłatny

Możliwość uregulowania kosztów po pogrzebie

Ukraiński KONTRAHENT

W grudniu Przedsiębiorstwo Obróbki Metali „Pomet 2” gościło trzech przedstawicieli Ukraińskiej Akademii Nauk z Kijowa. Panowie: Władysław Aleksandrowicz Mietlicki (ekolog), W.A. Gurjeszidze - pracownicy naukowcy Instytutu Spawalnictwa im. Patona w Kijowie, i Anatolij Wasiliewicz Tiestienko - dyrektor Doświadczalnego Zakładu Urządzeń Spawalniczych, przez kilka dni przyglądali się produkcji pometowskich wyrobów.

Po raz pierwszy spotkali się z nimi rok wcześniej na Międzynarodowych Targach Spawalniczych w Katowicach. W nawiązaniu kontaktu z ukraińskimi specjalistami pomógł pometowcom Instytut Spawalnictwa w Gliwicach.

Przyjazd gości z Kijowa do Wroniek był kolejnym etapem zbliżającym obie strony do nawiązywania współpracy. Zakład Urządzeń Spawalniczych w Kijowie jest zainteresowany masową produkcją sprzętu ochrony osobistej spawacza, szczególnie zaś przyłbicami spawalniczymi, które Pomet produkuje.

Trudno jeszcze dzisiaj mówić o zakresie tej współpracy. Nieco więcej będzie można powiedzieć po wizycie pometowców w Kijowie.

Ukraińscy goście przebywając we Wronkach m.in. zwiedzili nasze muzeum. Tam, przy kawie, chętnie i szczerze mówili o sytuacji w ich kraju, o dużym kryzysie gospodarczym i ogólnej ludzkiej biedzie. Chociaż, jak zauważył dyrektor Tiestienko, efektem rodzącej się prywatyzacji są pojawiające się i u nas duże dysproporcje - wielkie bogactwo i nędza.

Ukraina, bogata w surowce, opiera swoją gospodarkę w 90% na przemyśle wydobywczym i chemicznym, niemalże całkowicie rozłożone jest rolnictwo. Prawie wszystko jest reglamentowane.

Ukraina jest krajem wielonarodowościowym, ludzie, którzy ukrywali swoją odrębność narodową (bali się represji politycznych i społecznych), teraz chętnie ją demonstrują.

Dużo mieszka wśród nas Polaków. Żyjemy wszyscy w zgodzie. Wiele jest polskich akcentów w naszym życiu. Lubimy czytać książki polskich pisarzy, nasze parki noszą polskie nazwy, np. Branickich, Potockich... Latem nasze dzieci (pracowników Instytutu) w ramach akcji „odczarobylania” oddychały świeżym powietrzem na wakacjach pod Warszawą. Były zachwycone waszą gościnnością.

Ciekawe było spojrzenie polityczne kijowian na Zachód. „Zachód wypina się na Wschód, na was też. Nie ma: Ameryka-Przyjaciel, jest Ameryka-Interes.

Pomóżmy sobie sami, jesteście nam bliżsi.”

Paweł Bugaj

997

Przełom roku był wyjątkowo niespokojny w gminie Wronki.

★★★

27 września komisariat otrzymał zgłoszenie o poważnych wykroczeniach kilku wychowanków internatu w stosunku do kolegów z klas pierwszych. Obecnie prokurator wszczął postępowanie w tej sprawie. Szersze informacje na ten temat zamieścimy w kolejnym numerze *Wronieckich Spraw*.

★★★

15 grudnia w Chojnie, w samochodzie marki „Zuk” spłonął dwudziestopięcioletni mężczyzna, Sławomir N. Pożar zauważyli rodzice około godz. 23.00. Sekcja zwłok wykazała 0,25% alkoholu we krwi, a w treści żołądkowej sadze, co świadczy o wdychaniu dymu. Na ciele nie stwierdzono obrażeń. Pozycja ułożenia ciała wskazywała na to, że delikwent zasnął w samochodzie. Wszystko wskazuje na nieszczęśliwy wypadek, chociaż przyczyny powstania pożaru dotąd nie ustalono.

★★★

W nocy z 18 na 19 grudnia nieznanymi sprawcami włamali się do sklepu p. Palucha przy ul. Poznańskiej. Straty oceniono na około 1.500.000 zł. Łupem padły wina, papierosy i słodycze.

★★★

18 grudnia na ul. Mickiewicza doszło do wypadku drogowego. Motorowerzysta podczas mijania został oślepiiony przez nadjeżdżający pojazd i wpadł na nie oświetlony pojazd marki Fiat 126p. W wyniku kolizji doznał on urazu nogi. Sprawa trafiła do prokuratora.

★★★

23 grudnia na os. Borek doszło do awantury domowej. Będący pod wpływem alkoholu zięć zadał nożem kilka ciosów w brzuch swojej teściowej. Teściowa spędziła święta w szpitalu walcząc o przeżycie, niesforny zięć od wigilii spędza czas w szamotulskim areszcie.

★★★

W tym samym dniu doszło do podobnej awantury z użyciem noża między małżonkami zamieszkującymi przy ul. Poznańskiej. Na całe szczęście skończyło się na lekkim draśnięciu i rozmowach w obecności policji.

★★★

W okresie przedświątecznym w Chojnie odnotowano przypadek usypiania kilkuletniego chłopca denaturatem. Sprawcą był ojciec-rencista, samotnie wychowujący dwóch synów. Hulaszczy i bez troski tata doprowadził do stanu wycieńczenia głodowego swoje dzieci, którymi na szczęście zajęli się sąsiedzi, wspierani przez Ośrodek Pomocy Społecznej i pracowników Nadleśnictwa. Obojętny był mu również los 15-letniego syna, który na początku stycznia trafił do szpitala ze złamaną nogą. Konieczna była operacja. Aby uzyskać na nią zgodę ojca, trzeba było pomocy policji w odszukaniu „troskliwego” taty. Skompletowano dokumentację do Sądu Rodzinnego z wnioskiem o pozabawienie ojca praw rodzicielskich.

★★★

30 grudnia pracownik Fabryki Kuchni, kończąc hucznie rok zakrapiany alkoholem, dokonał na terenie fabryki podsumowania stosunków ze swoim kierownikiem działu. Podsumowanie zakończyło się pobicie szefa. Chuligański wybrk zakończył się sprawą karną i natychmiastowym zwolnieniem z pracy.

★★★

31 grudnia pomiędzy Pożarowem a Biedzrowem kierowca samochodu marki Fiat-Regata potrącił jednego z dwójki pieszych. Poszkodowany, pensjonariusz PDPS-u, doznał otwartego złamania podudzia lewej nogi. Głuchoniemy kolega sprowadził pomoc. Niestety, sprawca wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia. W odnalezieniu winowajcy pomogło stłuczone lusterko samochodowe, które pozwoliło określić typ samochodu. Już następnego dnia sprawcę ujęto. Sprawa w toku.

zieniu winowajcy pomogło stłuczone lusterko samochodowe, które pozwoliło określić typ samochodu. Już następnego dnia sprawcę ujęto. Sprawa w toku.

★★★

W nocy z 6 na 7 stycznia doszło do włamania do hurtowni „Jotmar” na Borku. Zdarzyło się to już po raz drugi. Sprawcę interesowała jedynie gotówka (zginęło 1.200.000 zł w drobnej walucie) i papierosy.

★★★

Pięciosobowa paczka nieletnich (dwóch uczniów z Biedzrowa, jeden z ZSZ, dziewczyna i jej chopak z Kijkowa) 9 stycznia dokonali kradzieży koła od „malucha” parkującego przed klubem „Romans” w Wartosławiu. W tym samym dniu stwierdzono również kradzież koła na parkingu przy dworcu PKP we Wronkach.

★★★

11 stycznia w Barze Dworcowym znalazł metę swojej wolności (dopiero co odzyskanej) gość zza muru. Szybko nawiązał on z mieszkańcem Wronek kontakt umocniony spożyciem litra wódki. Po kilku godzinach narastająca radość z odzyskanej wolności eksplodowała:

- dokonał kradzieży zuchwałej (na oczach bufetowej zabrał karton z 27 lizakami o łącznej wartości 95 tys. zł);
- zagroził bufetowej;
- znieważył funkcjonariusza Policji.

W efekcie trafił do aresztu. Był bezdomny, wielokrotnie karany za drobne włamania. (Być może znalazł sposób na przetrwanie zimy).

★★★

Nocne pobudki w domu Marcina nie należą do rzadkości. Pijany „ojczym” nadmiar energii wyładowuje na dzieciach i matce. Pamiętnej nocy 6 stycznia chłopca przygarnęli zakonnicy. Na sobie miał tylko spodnie kąpielowe. Policja zadbała, aby „opiekun” chłopca resztę nocy spędził w areszcie. Sprawa w toku.

★★★

W nocy z 11 na 12 stycznia doszło do trzeciej już kradzieży warchlaków w Łucjanowie, na szkodę Spółki Rolno-Spożywczej Wróblewo. Policja prosi o kontakt, na życzenie zapewnia anonimowość.

★★★

21 stycznia odnotowano rozbój w Samolęzu i kradzież w Ćmachowie. Sprawcami była grupa czworga Cyganów (w tym trzy Cyganki), poruszająca się samochodem audi koloru seledynowego (prawdopodobnie z wymiennymi tablicami rejestracyjnymi). Odwiedzają oni samotnie mieszkających, dwie Cyganki zniewalały właściciela domu, a pozostała dwójka plądruje każdy kąt. Poszkodowana w Samolęzu straciła 12 mln. zł.

★★★

W nocy z 26 na 27 stycznia dwóch mieszkańców Rzecina po spożyciu stosownej dawki alkoholu postanowili odwiedzić samotnie mieszkającego mężczyznę w celu przedłużenia alkoholowej libacji. Zawiedli się, nie zostali wpuszczeni. Wrócili po pewnym czasie. Złość wyładowali na słupkach w płocie, znacznie je uszkadzając. Właściciel plotu nie został dłużny - swoje niezadowolone wyładował na ich grzbietach. Skarceci z kolei wybili mu szybę, a następnego dnia próbowali dochodzić swoich krzywd w zakładzie pracy poszkodowanego. Sprawa musiała się zająć policja.

★★★

Policja apeluje:

- o natychmiastowe powiadomienie komisariatu w przypadku zauważenia nieznanych, podejrzanych osób;
- o uzupełnienie oświetlenia rowerów (mandat za jazdę bez oświetlenia wynosi 100.000 zł, a brakujący komplet oświetleniowy można nabyć od Rosjan na bazarze za 40.000 zł.);
- o przestrzeganie przepisów na ul. Poznańskiej (radzi przejeżdżać bez zatrzymywania się);
- o zachowanie ostrożności przez pieszych.

Krystyna Tomczak

Muzyczne spotkania

Redakcja WS i Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej proponuje cykliczne spotkania z muzyką w teatrach poznańskich.

Inauguracją odbyła się 6 lutego br. Pierwszymi gośćmi Teatru Wielkiego (opery) w ramach proponowanych spotkań był chór „Dzwon” i osoby towarzyszące. Obejrżeli oni sztukę „Skrzypek na dachu”. Kolejnymi sztukami będą:

- 26 lutego (sobota) - „Halka” Stanisława Moniuszki (opera w czterech aktach przedstawia tragiczną miłość góralskiej dziewczyny Halki do szlachcica Janusza. Akcja rozgrywa się na Podhalu w pierwszej połowie XIX wieku. „Halka” jest sztuką o wyjątkowym znaczeniu dla historii muzyki polskiej. Piękne arie Halki i Jontka „Gdybym rannym słonkiem”, „Jako od wichru”, „I ty mu wierzysz” czy „Szumią jodły” wrzeszczą i pieczęć ucho słuchacza. Warto posłuchać, warto zobaczyć pełnego temperamentu mazurka).

- 27 marca (niedziela) - „Madame Butterfly” Giacomo Pucciniego (opera w trzech aktach. Akcja rozgrywa się w Japonii w 1900 roku. Młodziutka Japonka Cho-Cho-San, zwana Butterfly (motyl) poślubia cudzoziemca Pinkertona (młodego porucznika marynarki wojennej). Wkrótce po ślubie porucznik wyjeżdża. Butterfly, żyjąc

w biedzie wraz z synkiem, oczekuje powrotu męża. Po trzech latach powraca z elegancką damą, by zabrać swego synka. Piękna Japonka domyśla się wszystkiego. Pożegnawszy się z dzieckiem, przebija się sztyletem, na którym wyryte są słowa: „Niechaj z honorem umiera ten, komu los nie pozwolił żyć z honorem”. Dramat owiany egzotycznym czarem Dalekiego Wschodu, godny jest obejrzenia.

Zgłoszenia przyjmują pracownicy muzeum w godzinach urzędowania i redaktorzy WS w czasie dzurku.

Zapisy (rezerwację miejsc) przyjmujemy również telefonicznie pod nr 540-617.

Wpłatę w wysokości 70.000 zł (koszt biletu, przejazd autobusem, ubezpieczenie) należy wpłacić tydzień wcześniej. Wyjazd o godz. 15.00 (przewidziany czas na kawę lub spacer).

Przewidujemy wyjazd grup 40-osobowych, w przypadku mniejszej liczby zgłoszeń wzrasta koszt przejazdu autobusem.

W kolejnym numerze WS podamy propozycje na kolejne miesiące.

„Muzyka łączy ludzi”.

W imieniu organizatorów zaprasza Krystyna Tomczak
PS: Chór „Dzwon” serdecznie dziękuje Fabryce Kuchni za sponsorowany przejazd.

Nadzieja wielka

napelniła serce instruktora sekcji plastycznej, pana Witolda Koniecznego i jego podopiecznych na wiadomość, że dzięki Fabryce Kuchni Amica i osobistemu zaangażowaniu pana Marka Jankowskiego powstanie pracownia plastyczna z prawdziwego zdarzenia.

Od kilku miesięcy dzieci tulają się z kąta w kąt. W świetlicy WOK ciągle remonty, kurz i brak nastroju do tego typu zajęć. Od dwóch miesięcy salę do zajęć, na prośbę dyrektora WOK, udostępniła Szkoła Podstawowa Nr2.

Trwają już prace remontowe na terenie starego zakładu. Czas na przeróbki nie powinien przekroczyć dwóch miesięcy. W tym czasie musi powstać projekt urządzenia wnętrza z uwzględnieniem potrzeb dzieci i instruktora. Uroczyste oddanie pracowni będzie zapewne pięknym prezentem na Dzień Dziecka. W połowie marca odbędzie się spotkanie stypendystów i ich rodziców z panem Markiem Jankowskim, w czasie którego dzieci zaprezentują swoje umiejętności, a sponsor podejmie dalsze decyzje o finansowaniu.

K.T.

Podsumowanie Roku w...

998

Jednostka OSP w Wronkach obecnie liczy 31 członków czynnych, to od ich gotowości i czujności zależy nasze bezpieczeństwo. Ponadto w skład jednostki wchodzi 34 członków orkiestry i 12. Drużyna Harcerska o specjalności pożarniczej „Chęchaczki”.

W minionym roku 1993 strażacy byli wzywani 32 razy do różnych akcji ratowniczych (dwa razy las, cztery razy pożary mieszkań, sześć razy - zabudowań gospodarczych, 18 razy inne pożary, w czym najczęściej wypalanie traw).

W porównaniu do ubiegłego był to rok względnego spokoju (w 1992 roku wezwań było 65). Pożary udało się zlikwidować w zarodku, w związku z czym nie odnotowano większych strat.

Najaktywniejszymi strażakami byli: Mieczysław Zastróżny, Zdzisław Dzik, Walerian Tafelski, Bogdan Łuczak, Antoni Gallo, Kazimierz Kwaśny, Józef Srech i Rafał Szymt.

Jednostka brała czynny udział w uroczystościach państwowych i kościelnych, nad czym czuwał sam prezes, Czesław Jądrzyk.

W czasie konferencji sprawozdawczej OSP w dniu 28.01.1993 poruszono szereg problemów. Wszyscy dyskutanci zgodzili się z głosem druha Bolesława Kozieja, że należy dążyć do utworzenia we Wronkach straży zawodowej. Z problemem tym nieodłącznie związana jest rozbudowa straży OSP oraz doposażenie jednostki w sprzęt.

Zastępca komendanta rejonowego dh Wojciech Pawłowski stwierdził, że widzi dużą szansę powodzenia i należy o to zabiegać. Burmistrz Kazimierz Michalak w swojej wypowiedzi pokreślił również, że nie możemy uciekać od tego problemu. Należy przystąpić niezwłocznie do opracowania projektów rozbudowy i przedstawienia kosztorysu. W bieżącym roku nie widzi jednak możliwości zakupu nowych samochodów, gdyż koszty przerastają możliwości gminy.

W czasie swojej wypowiedzi w imieniu Zarządu M. i G. przekazał wiele słów uznania dla całej braci strażackiej za ratowanie mienia, orkiestrze za piękne koncerty i promowanie naszego miasta. Wysoko ocenił współpracę z prezesem Czesławem Jądrzykiem.

Kazimierz Grot (z-ca dyrektora ZPZ) poinformował zebranych, że w najbliższych miesiącach dojdzie do wycofania z produkcji niebezpiecznego związku - dwutlenku siarki. Zbiorniki po nim przeznaczone zostaną na opał do kotłowni, która będzie pracowała wg nowej technologii.

W końcowej części spotkania dokonano zmian na stanowisku naczelnika OSP Wronki. Druh Walerian Tafelski zrezygnował z funkcji ze względu na stan zdrowia, zachowując jednak tytuł Naczelnika Honorowego i funkcję gospodarza straży. Przeprowadził on w straży 48 lat, w tym przez 18 lat na stanowisku naczelnika. Nowym naczelnikiem, w wyniku wyborów, został dh Zdzisław Dzik.

Krystyna Tomczak

RAPORT o stanie problemów alkoholowych w mieście i gminie Wronki

Z mocy ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z dnia 17 kwietnia 1993r. w skład Gminnego Programu Profilaktyki wchodzi diagnoza sytuacji problemów alkoholowych w gminie. Logika nakazuje przed podjęciem działań zaradczych i profilaktycznych danego problemu, określenie jego skali, nasilenia, ewentualnych priorytetów.

Niniejszy raport jest pierwszą próbą takiej diagnozy. Jest on z konieczności obciążony szeregiem mankamentów wynikających z tego, że jest pierwszym, i z tego, że w ogóle diagnozowanie tak szerokiego zjawiska, jak problematyka alkoholowa, jest zadaniem bardzo trudnym. Dodatkowo sprawę komplikuje to, że nie jest to temat emocjonalnie neutralny, a tam, gdzie w grę wchodzi przekonania, nastawienia, postawy emocjonalne (uprzedzenia, przesady, mity itd.) trudno o rzeczowość, której tak bardzo potrzeba w działaniach przeciwalkoholowych.

Ogólna charakterystyka miasta i gminy Wronki

Miasto zamieszkuje ogółem 11.183 osób, w tym 5.583 mężczyzn, 5.600 kobiet. Teren gminy zamieszkuje 7.331 osób, w tym 3.622 mężczyzn i 3.709 kobiet. Ogólnie więc teren działania obejmuje populację 18.514 mieszkańców naszego miasta i gminy. Przyjmując szacowane wskaźniki spożycia napojów alkoholo-

wych w Polsce, w bieżącym roku, na 10,5 litra czystego spirytusu na statystycznego obywatela, problemy podlegające niniejszej diagnozie biorą się z wypicia na naszym terenie 194.395 litrów czystego spirytusu.

Oczywiście statystyka ma swoje prawa i nikt do końca nie wie, czy jest to rzeczywiście tylko 10,5 litra, czy może o 30% więcej (nielegalny import i produkcja). Nikt też do końca nie wie, co ze swoją częścią robią niemowlęta, osoby pijące bardzo umiarkowanie lub w ogóle niepijące.

Żeby przybliżyć charakterystykę populacji naszego terenu warto powiedzieć, że mamy 2.690 dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, uczniów szkół podstawowych i 1.036 uczniów szkół ponadpodstawowych.

Poziom bezrobocia wynosi 12% wszystkich w wieku produkcyjnym. Jest to grupa 982 osób zaewidencjonowanych, w tym 651 kobiet. 430 bezrobotnych posiada prawo do zasiłku. W grupie bezrobotnych jest 107 absolwentów szkół, w tym 89 kobiet.

Ogólna charakterystyka gminy i rynku napojów alkoholowych

Zgodnie z ustawą, napojem alkoholowym jest każdy napój zawierający powyżej 1,5% alkoholu etylowego. Zmiana ostatniej nowelizacji ustawy z dnia 17.04.1993r. zniosła całkowicie limitowanie sprzedaży piwa, traktując je w sposób uprzywilejowany. Jest to wyrazem ogólniej-

szej tendencji w polityce państwa - zmierzającej do zmiany w strukturze spożycia.

Dotychczas w Polsce dominowało picie napojów wysokoprocentowych. Od kilku lat obserwuje się wzrost (trzykrotny) ilości wypijanego piwa, niestety, jak wykazują ogólnopolskie badania, nie towarzyszy mu spadek ilości wypijanej wódki i wina - dlatego globalny poziom spożycia wzrósł do 10,5 litra.

Limitowana jest w dalszym ciągu liczba punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa). Decyzję o ustaleniu limitu oraz określeniu zasad usytuowania punktów sprzedaży podejmuje Rada Miasta i Gminy. Uchwałą nr XXXIV/205/93 z dnia 30.06.1993r. uchwalono dla terenu miasta i gminy liczbę stu punktów. Uchwałą nr XXXIV/206/93 z dnia 30.06.1993r. Rada określiła zasady usytuowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych.

Do chwili obecnej wydano ogółem 227 zezwoleń na sprzedaż detaliczną i 47 na sprzedaż gastronomiczną napojów alkoholowych. Z ustalonego limitu 100 punktów sprzedaży napojów zawierających powyżej 4,5% alkoholu, wykorzystano 68. Wydano 54 zezwolenia na sprzedaż napojów o zawartości powyżej 18% (wódki), przed nowelizacją zezwoleń takich mogło być i było 25. Nowo uchwalone zasady usytuowania

punktów sprzedaży nie wprowadziły istotnych zmian do stanu poprzedniego.

Spore kontrowersje wzbudza pytanie o to, czy liczba punktów sprzedaży ma wpływ na poziom spożycia alkoholu. Na pytanie to jednoznacznie odpowiada podstawowa zasada ekonomii „popyt rodzi podaż - podaż rodzi popyt”. Potwierdzają to też w sposób bezdyskusyjny różne badania, wykazując silną pozytywną korelację pomiędzy dostępnością alkoholu (fizyczną, ekonomiczną), a:

- szacowanym poziomem spożycia napojów alkoholowych;
- liczbą pierwszorazowych przyjęć do szpitali psychiatrycznych z rozpoznaniem „psychozy alkoholowej”;
- liczbą wypadków samochodowych z udziałem pijanych, samobójstw dokonanych w stanie po spożyciu alkoholu i inne.

Uchwała Rady jest prawomocna i nie może być nowelizowana ze względu na skutki prawne, jakie rodzi (zezwoleń na sprzedaż gastronomiczną obowiązują na co najmniej 4 lata, detaliczną - 2 lata). Warto jednak przy tej okazji, wykorzystując rynkowe zasady obrotu napojami alkoholowymi, konsekwentnie wyegzekwować przestrzeganie prawa przez osoby posiadające zezwolenia. Służyć temu powinny jasne zasady kontroli legalności i praworządności sprzedaży napojów alkoholowych, zawarte w Gminnym Programie Profilaktyki.

c.d. na str. 7

CO DALEJ Z „JEDYNKĄ”?

Wydaje się, że tak niedawno pisałem na łamach *Wronieckich Spraw* na temat robót budowlanych rozpoczętych w Szkole Podstawowej Nr1 we Wronkach. Konieczność remontu tej szkoły wynikała ze złego stanu ponadstuletniego budynku powodującego zagrożenie zdrowia i bezpieczeństwa dzieci. Rozpoczynającym się robotom towarzyszyły obawy o to, czy uda się je prowadzić w taki sposób, by szkoła mogła w miarę normalnie funkcjonować; nawet czasowe wyłączenie obiektu z eksploatacji było niemożliwe z uwagi na ciasnotę we wronieckich szkołach. Praca w tych warunkach była aktem odwagi i wymagała tolerancji zarówno ze strony wykonawcy - Piłskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, jak i pracowników szkoły.

Ostatniego stycznia nastąpił finisz prac i po feriach rozpoczęło się użytkowanie całego obiektu. Wprawdzie należy jeszcze wykonać elewację (lepiej zrobić to wiosną), ale już dzisiaj można ocenić nowe wnętrza budynku.

Koszty robót (1 mld. 600 mln. zł) pokryte zostały wspólnie przez Kuratorium Oświaty w Pile i Radę Miasta i Gminy. W Pile zyczliwie interesował się remon-

tem wicekurator Tadeusz Cyganek, wspierany przez specjalistę ds. inwestycji, Ireneusza Dereńskiego, a we Wronkach Zarząd Miasta i Gminy z burmistrzem Kazimierzem Michalakiem i przewodniczącym Rady, Leszkiem Bartolem. Najserdeczniej należy podziękować tym, którzy w pracę wykonaną w czasie remontu włożyli serce i wykazali bezinteresowność, a także okazać szacunek tym, którzy solidnie wykonali swoją pracę. Oby dzisiejsza dobra ocena ich pracy trwała jak najdłużej!

Zakończony etap robót niezupełnie zadowala zarówno inwestora - Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół, jak i dyrektorkę szkoły, Bożenę Chruściel. Zmodernizowana została zachodnia część budynku, tymczasem we wschodniej pozostała rozpadająca się klatka schodowa oraz niskie i ciasne pomieszczenia na strychu, cały budynek ma zniszczoną elewację, brak jest w szkole pomieszczeń do nauki. Stąd zrodził się pomysł, by we wschodniej części strychu pobrać dwie pełnowymiarowe klasy. Ocena realności tego pomysłu została powierzona specjalistom z Poznańskiej Politechniki: drowi inż. Edmundowi Przybyłow-

czowi i drowi inż. Grzegorzowi Słowkowi. To właśnie oni po bardzo drobiazgowych badaniach orzekli o realności zamiaru i podjęli się przygotować dokumentację projektową. Ciekawostką będzie oświetlenie jednej z klas wyłącznie oknami zamontowanymi w dachu.

O ile plany zostaną zaakceptowane przez władze zwierzchnie, około 1 czerwca rozpocznie się, a 15 sierpnia zakończy kolejny etap remontu.

Dyrektorka mówi, że w szkole nie ma sali gimnastycznej...

Tomasz Ziółek

PIELGRZYMKI parafialne

Parafia wroniecka pw. św. Katarzyny w bieżącym roku organizuje autokarowe pielgrzymki do niżej wymienionych sanktuariów w następujących terminach:

1. Górka Klasztorna (Męka Pana Jezusa) - 26 marca
 2. Licheń - 16 maja
 3. Niepokalanów - Warszawa - 19-20 czerwca
 4. Licheń - 11 lipca
 5. Licheń - 5 września
 6. Częstochowa - 11-13 września
 7. Częstochowa - 25-26 września
- Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela M. Sroczyńska w parafialnym stoisku prasowym w każdą niedzielę po Mszy św.

Zakład Handlowo - Usługowy **SANUS**

Wronki, ul. Świerkowa 10 tel. 540-669

Świadczy usługi w zakresie wywozu śmieci

Posiadamy w sprzedaży kubły na śmieci o pojemności 110 l, z blachy ocynk. oraz wózki o pojemności 1100 l w cenie hurtowej.

Skala problemów alkoholowych w mieście i gminie Wronki

Jest ona bardzo trudna do precyzyjnego określenia liczbowego. Intuicyjnie, na bazie codziennych spostrzeżeń można zaryzykować tezę, że nie odbiega ona w żaden (ani pozytywny, ani negatywny) sposób od sytuacji ogólnokrajowej.

Dane ogólnopolskie podają liczbę uzależnionych od alkoholu na 1,5 mln obywateli, zaś liczbę systematycznie nadużywających alkoholu na 4,5 mln. Z wyliczeń szacunkowych, biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców naszego miasta i gminy, wypadałoby 710 uzależnionych i 2.135 nadużywających alkoholu. Oczywiście jest to tylko zabawa liczbami.

Trudne jednak do zaakceptowania są liczby:

- zarejestrowani w Poradni Odwykowej we Wronkach - 72 osoby;

- zobowiązani sędownie do powstrzymania się od nadużywania alkoholu - 8 osób.

Jest to tylko przysłowiowy „wierzchołek góry lodowej”, z którym tak w skali ogólnopolskiej, jak i gminnej, nikt nie wie, co zrobić.

Straty wynikające z nadużywania alkoholu oraz uzależnienia od niego są tak samo trudne do precyzyjnego oszacowania, jak inne aspekty problemu. W skali całego kraju straty materialne szacuje się na 150 bilionów złotych rocznie. Innego typu strat - zdrowotnych samego użytkownika, jego rodziny, nikt nie może w żaden sposób policzyć. Szacuje się, że każdy pijący problemowo pociąga za sobą 3-4 inne osoby (żony, matki, dzieci), doznające na co dzień bezpośrednich skutków picia (fizycznych, psychologicznych, moralnych, ekonomicznych itp.).

Nadużywanie alkoholu jest bezpośrednią przyczyną 82 wykroczeń, za które skierowano wnioski do Kolegium (z ogólnej liczby 95 popełnionych w mieście i gminie w 1993 roku). W związku z używaniem alkoholu popełniono 8 przestępstw, w tym aż 7 to moralne i fizyczne znęcanie się nad rodziną. Policja podejmowała 113 interwencji w związku z poważnym zakłócaniem porządku i spokoju (24 w miejscach publicznych, 89 domowych). Zatrzymano do wytrzeźwienia 10 osób.

Obraz ten uzupełniają informacje ze Stacji Pogotowia Ratunkowego we Wronkach. Było ono wzywane na interwencje domowe 72 razy. Udzielało też 107 razy pomocy ambulatoryjnej. Dziewiętnastokrotnie pacjentów uzależnionych transportowano do Szpitali Psychiatrycznych w Międzyrzeczu lub Złotowie w związku z potrzebą detoksykacji, w stanie po odstawieniu alkoholu. Przychodnia Rejonowa udzielała pomocy medycznej - ambulatoryjnej w sytuacjach poalkoholowych w 70 przypadkach.

Fakt nadużywania alkoholu wpływa bezpośrednio na sytuację socjalną uzależnionego i jego rodziny. Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej we Wronkach stałymi świadczenia-

mi pomocy społecznej obejmuje 55 rodzin alkoholowych na ogólną liczbę 653 rodzin objętych pomocą w ogóle. Pomoc ta przybiera formy: finansową, rzeczową i w naturze. Została udzielona do 30.11.1993r. na łączną kwotę 267 mln. zł.

Jak powiedziano wcześniej, nie istnieją żadne obiektywne metody określania skali problemów alkoholowych. Żadne statystyki nie mogą odzwierciedlić ich istoty. Ważne są w tym przypadku subiektywne oceny, odczucia, opinie panujące w otoczeniu. One właśnie tworzą atmosferę wokół sprawy, wyznaczając możliwości podejmowania działań zaradczych i profilaktycznych.

By ustalić opinię społeczności gminnej wobec problemów alkoholowych przeprowadzono, dla potrzeb niniejszego raportu, badania ankietowe (anonimowe) grupy 186 dorosłych mieszkańców naszego miasta. Badania przeprowadzono na losowo wybranych pracownikach: UMiG, Przychodni Rejonowej, Komisarjatu Policji, MGOPS, Zakładu Karnego, Spółdzielni Pracy „Postęp”. Udział kobiet i mężczyzn w badaniu był prawie równomierny.

Omówienie uzyskanych wyników:

1. Za najważniejsze problemy naszego miasta respondenci uznali:

- spadek stopy życiowej - 37% badanych;
- zanieczyszczenie środowiska - 27% badanych;
- alkoholizm - 26% badanych;
- bezrobocie - 14% badanych.

Generalnie zdecydowanie za najważniejsze problemy uznawane są: spadek stopy życiowej, bezrobocie, alkoholizm (ten jako bezwzględnie pierwszoplanowy problem wybrało 20, czyli 11% badanych).

2. Porównując sytuację do roku 1988 badani stwierdzili:

- wyraźny wzrost spożycia napojów alkoholowych - 67% badanych;
- zwiększenie liczby pijanych na ulicach - 46% badanych;
- wzrost liczby awantur po pijanemu w sąsiedztwie - 56% badanych;
- wyraźne nasilenie picia przez młodzież - 70% badanych;
- zdecydowane zmniejszenie liczby przypadków picia w pracy - 52% badanych.

3. Dostępność alkoholu oceniono bardzo jednoznacznie:

- tylko jedna osoba spostrzegła znaczne zmniejszenie możliwości zakupu piwa, nie dopatrzyły się zmian w ogóle trzy osoby, wszyscy pozostali zgodnie uznali, że znacznie zwiększyła się łatwość zakupu wódki, piwa i wina.

4. Większość badanych uważa, że alkohol nie powinien być traktowany tak jak każdy inny towar, tzn. handel nim powinien być kontrolowany.

5. Zmianę liczby punktów sprzedaży oceniono:

- pozytywnie - 44% badanych;
- negatywnie - 52% badanych.

6. Na pytanie, czy należy zmniejszyć liczbę punktów sprzedaży, odpowiedziało:

- najwięcej zwolenników po-

siada opinia - **pozostawić bez zmian:**

- wódkę - 45% badanych;
- wino - 52% badanych;
- piwo - 58% badanych;
- **za zmniejszeniem** liczby punktów sprzedaży było:
- wódki - 51% badanych;
- wina - 43% badanych;
- piwa - 31% badanych;
- bardzo nieliczni postulowali **zwiększenie** liczby punktów sprzedaży.

7. Generalnie respondenci wyrażali opinię, że wino i piwo powinny być relatywnie tańsze od wódki.

8. Na pytanie o dopuszczalność różnych form rozwiązywania problemów alkoholowych odpowiadano:

a) zwolennikami przymusowego leczenia alkoholików okazało się 81% badanych (przeciw było 9,7% badanych);

b) zwolennikami izolowania alkoholików (np. w obozach pracy) było 39% badanych, przeciwko wypowiedziało się 41% badanych;

c) za możliwością ingerowania władz w życie rodzinne rodziny alkoholowej (np. przez pozbawienie władzy rodzicielskiej) było 77% badanych, przeciwko takiej możliwości wypowiedziało się 18% badanych;

d) za zwiększeniem pomocy materialnej rodzinie alkoholowej było 62% badanych, przeciwko było 26% badanych (wiele osób wypowiadających się za zwiększeniem pomocy podkreślało dodatkowo, że nie w formie finansowej).

9. Na pytanie, czy zgodziliby się dobrowolnie na wprowadzenie dodatkowego 1-2% podatku (tzw. korkowego) od sprzedaży alkoholu na potrzeby utworzenia gminnego funduszu profilaktyki:

- **tak** - odpowiedziało 61% badanych;
- **nie** - odpowiedziało 37% badanych.

10. Dotychczasowe działania profilaktyczne podejmowane na terenie miasta i gminy oceniono jako:

- zadowolające - 28% badanych;
- niezadowolające - 57% badanych;
- w inny sposób odpowiedziało 9% badanych (kilku dopisało, że zauważa jakieś zmiany).

★ ★ ★

Z uzyskanych wyników przeprowadzić można następujące generalne wnioski:

- problemy alkoholowe są wyraźnie dostrzegane jako istotne - poważne i narastające;

- politykę wobec obrotu alkoholem w mieście i gminie oceniono niejednoznacznie, przeważają opinie, by istniejącą liczbę punktów sprzedaży utrzymać na obecnym poziomie;

- przeważają opinie radykalnego - ingerencyjnego traktowania osób nadużywających alkoholu i ich rodzin;

- dostrzegana jest potrzeba podejmowania skuteczniejszych działań profilaktycznych, na które większość respondentów skłonna jest przeznaczyć dodatkowe środki finansowe.

Z doniesień ogólnopolskich oraz naszych ustaleń wynika, że jednym z najpoważniejszych problemów jest wzrost spożycia alkoholu wśród dzieci i młodzieży. Dlatego zagadnieniu temu poświęcono oddzielne badanie 226 uczniów szkół miasta i gminy. Wynikają z niego następujące wnioski:

- ponad połowa badanych uczniów piła alkohol (wiek badanych 12-17 lat);

- prawie jedna czwarta badanych zna z autopsji stan upojenia alkoholowego;

- zdecydowana większość pijących piła w obecności własnych rodziców;

- na młodych ludzi wywierana jest dość silna presja, często są zachęcani do picia;

- badani nie potrafili odmawiać picia, nie znają konstruktywnych sposobów radzenia sobie z namową, naciskiem, presją;

- bardzo wcześnie rozpoczyna się picie - przeciętnie pierwsze kontakty z alkoholem mają miejsce między ósmym a dwunastym rokiem życia (np. symboliczny szampan).

Z całokształtu przedstawionego materiału wynikają dwa zasadnicze postulaty dla praktyki działań przeciwalkoholowych:

- należy doskonalić strategię rozwiązywania istniejących już problemów alkoholowych;

- należy rozwinąć działalność profilaktyczną, szczególnie w środowisku dzieci i młodzieży.

Znalazło to swe odzwierciedlenie w podjętej przez Radę Miasta i Gminy uchwale z 21.12.1993r., dotyczącej w całości Miejsko-Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Program ten, wraz z planem konkretnych działań, przedstawimy czytelnikom *Wronieckich Spraw* w następnym numerze gazety.

Raport na zlecenie Zarządu Miasta i Gminy opracowali:

Małgorzata i Roman Pomianowscy

AUTO - BLACHARZ

Mieczysław Staszek

- naprawa karoserii powypadkowych wg nowoczesnej technologii zachodniej
- wszelkie prace blacharskie przy samochodach krajowych i zagranicznych

GWARANTUJĘ NIENAGANNĄ USŁUGĘ!

Zapraszam

OBELZANKI 8a, tel. 540-234

Pochodzę z rodziny,

k która prawie cała walczyła z komuną. Starszy brat służył w legionach Piłsudskiego, dostał się do niewoli sowieckiej, wrócił w 1921 roku schorowany i po roku zmarł. Drugi brat, Bolesław, działacz Stronnictwa Ludowego popierający Mikołajczyka i współpracownik WiN-u został przez UB zamordowany na własnym podwórku. Szwagier, Kazimierz W., działacz AK i WiN, ująwniony w 1947r., skazany przez wojskowy sąd na karę 13 lat, karę odbywał w Rawiczu, drugi szwagier Jan M., współpracownik WiN, zamordowany w 1946r. przez UB w areszcie w Gołdapi. Siostra Stanisława B., działaczka AK i WiN - UB w dzień wigilijny 1946r. pięcioro jej dzieciaków zamknęło w jej własnym domu, benzyną oblało i podpaliło.

Moja działalność

zaczęła się w 1939 roku, służyłem w KOP. Najpierw walczyłem z Niemcami na granicy (okolica Wizajny), następnie w okolicy Grodna z bolszewikami. Do domu powróciłem z bronią (przesyłałem jako dowód potwierdzenie). Aresztowano mnie 9 maja 1950r. i leżącego na podłodze samochodu, związanego sznurem jak prosiaka przewieziono do UB w Suwałkach. Tam przeszedłem kilkumiesięczne śledztwo, następnie przewieziony do Białego-stoku, zostałem przez Sąd Wojskowy 10 października skazany na 16 lat więzienia.

Trafiłem do Wronek

z dużym transportem z Białego-stoku, wszystko przeważnie duże wyroki z kategorią A1 (szczególnie niebezpieczni dla ustroju PRL). Wypędzono nas z więźniarek, wszyscy skuci kajdankami, wpuśczone aleję ustawioną z trzech linii tych z KBW i strażników i tak wpuśczone nas za główną bramę więzienia. Kazano nam brać swoje ciuchy i biegiem wzdłuż ustawione-

Dziwię się, że jeszcze żyję

go szpaleru strażników, którzy bili nas czym kto miał i krzyczeli: nie po białym, nie po czarnym. Najwięcej dostali ci, co biegli za szybko, podstawiano nogę i facet upadał, a wówczas dostawał baty i był deptany przez biegnących z tyłu kolegów. Tak wpędzono nas na skrzydło „B”.

W celi

było jedno łóżko z siennikami, w których było trochę sieczki, łóżko przykute do ściany, w dzień nie wolno było z niego korzystać. Jedną małą szafkę, kibełek i dzbanek z wodą. I jeszcze taboret, który służył za żelazko do prasowania łóżka i dla ośmiu więźniów do siedzenia na zmianę, i miał jeszcze trzecią funkcję - do wystawiania kostki: ubrania ułożone na nim w kostkę, a na wierzchu ułożone na nich ręczniki w trójkąt, na ręcznikach łyżki - tak zwana kostka wystawiana była na noc na korytarz.

Najgorzej było więźniom młodszym

niebezpiecznym i z dużymi wyrokami, i takim, co ich kapusie nie mogli w żaden sposób rozpracować. Ci byli wyprowadzani pojedynczo do ubikacji, tam stał taboret służący do różnych tortur, jedna noga siedziała luźno, żeby ją było można bez trudu wyjąć. Między innymi mnie to „szczęście” spotkało, oddziałowy średniej budowy ciała, nie wyglądał na najgorszego kata, pochodził podobno z Kutna, nazwisko nosił Czerwiński, tyle mogłem o nim ustalić. Pewnego dnia na swoim dyżurze wszedł do celi, ja byłem tam najmłodszy, wprowadził mnie na korytarz, zapytał, za co siedzę i jaki wyrok (a trzeba było mówić prawdę, bo na

drzwiach były dane każdego), potem zaprowadził mnie do ubikacji, wy dostał nogę z taboretu i zaczął mnie potwornie bić gdzie się dało, biciem i kopaniem uszkodził mi staw stopowy lewej nogi i spowodował pęknięcie błony jamy brzusznej.

Kiedy już się zmęczył,

a ja doszedłem trochę do przytomności, wyprowadził mnie na korytarz, kazał zdjąć okulaki [tre-py-red.] i pięćdziesiąt razy przebiec dookoła korytarza, oddział I skrzydło „B”. Tam sły rury kanalizacyjne przykryte blachami nacinanymi w kratkę. Zaczęłem biec, a ów strażnik stał na środku korytarza, kiedy nadbiegałem, znówu mnie bił. Po kilkunastu okrążeniach poczułem krwawienie stóp, wreszcie silny ból serca i upadłem na któreś drzwi celi. Strażnik, wystraszony, że mogę się wykończyć, przyniósł moje owijki, kazał się obuć i wpuścił do celi. Współwięźniowie bali się nawet spytać, co się stało.

Takich katów

było jeszcze dwóch, co ich znałem. Jeden błądy, kościasta twarz, drugi średniego wzrostu, okrągła twarz, nosił mały wąsik. Pierwszy nazywał się Szymczak, ten drugi Kaust, ich pomocnikami byli tak zwani kapusie. Było ich strasznie dużo, prawie wszystkie „podśmiecuchy” i fryzjerzy, tylko Janek Hołoda to był uczciwy fryzjer, najgorszy ze wszystkich był Zawacki i ten esesman z SS Galizien aresztowany w Szczecinie.

Było kilku dobrych strażników

ale strasznie się bali kapusi. Nie znam żadnego nazwiska, taki jeden palił fajkę, na pewno był miejscowy, przezywano go „Fajeczka”, przynosił mi kanapki, ale musiałem

jeść w ubikacji. Drugi był młody, przystojny, wysoki, raz przyszedłem z pracy i czekałem na wpuszczenie do celi, on zawołał mnie do dyżurki, widać wiedział, że nie jestem kapuś, spytał mnie, z kim siedzę. Powiedziałem, że chłopaki w porządku, to on mi dał skrzynkę z marmoladą i kazał się z nimi podzielić, a skrzynkę, jak mnie wpuści, zanieść do kotłowni i spalić. Tak zrobiłem, ale jakiś łachudra podkapował, zrobili rewizję, sprawdzili kwity, skąd ta marmolada, ale nikt nie sypnął, niczego nie mogli udowodnić. Oddziałowego podejrzewali i gdzieś go przenieśli. Przypadkowo raz go jeszcze spotkałem, bez słowa złapał mnie za szyję i ucałował z wdzięczności, lecz więcej go nie spotkałem.

Jeszcze komendant pawilonu

wysoki, szczupły, zawsze urządował w takiej szklanej dyżurce, udawał bardzo groźnego, krzyczał niesamowicie, przeklinał każdego, ale raportu nie zrobił, pospolicie zwany był Jureczek, pochodził podobno z Lublina. Jeszcze kierownik warsztatów szewskich zwany Stasio też był dobrym człowiekiem. Obaj bardzo nie lubili kapusiów.

Z więźniów pamiętam

bardzo dobrych kilku: Stanisław Szuro, Henryk Komasa, Krysiuk udający umysłowo chorego, profesor Głowacki, Sieczka, Iłowiecki z Warszawy, Różycki z tych, co mieli bazar w Warszawie. Ale najbardziej żyłem się z bratem prezydenta Warszawy, Stanisławem Starzyńskim, ostatnio siedział na pojedyncy na czwartym „B”. As wywiadu w stopniu pułkownika, odznaczony najwyższymi orderami polskimi i brytyjskimi, był po operacji i chodził o kulach, miał syna imieniem Andrzej.

ps. „Jelen”

Z końcem zimy 1950r. (przebywałem wtedy na skrzydle „C” pierwszego pawilonu) przyszedł jakiś niezajomy klawisz i namawiał mnie do pracy w dziale gospodarczym - w pralni. Okazało się potem, że to kierownik pralni, **Ludwik Grześkowiak**. Rysiek Majewski z Sosnowca, Zygmunt (nazwiska nie pamiętam) z okolic Gniezna i ja zgłosiliśmy się na ochotnika.

Pralnia więzienna znajdowała się na parterze w piętrowym budynku, który był usytuowany przy podwórzu gospodarczym. Obok znajdowały się: kuchnia, piekarnia, kartoflarnia, malarnia, ślusarnia oraz pomieszczenie brygady „Sikory” (która m.in. zajmowała się wywózką zmarłych z więzienia).

Pralnia sprawiała wrażenie piekła - w hali o powierzchni 200m kw. widać było tylko kłęby pary, a w tych kłębach drgające nagie torsy ludzkie. Drgały one w rytmie wykonywanej pracy. Pod ścianą, vis a vis drzwi wejściowych były zrobione z betonu duże wgłębienia w kształcie kwadratowych dużych mis z zamykanym otworem (jak w zlewozmywaku) do spuszczenia wody. Wgłębienia zwały się „krypami”. Następne stanowisko pracy było 20 cm dalej.

W tych krypach w gorącej wodzie była zamoczona bielizna. Na murku przegradzającym krypy kładziono jedną sztukę bielizny, którą po namydleniu przecierało się, pozbawiając w ten sposób brudu. Technologia prania polegała na lekkim i bardzo oszczędnym namydleniu części bielizny (koszule, kalesony, prześcieradła i ręczniki) oraz właściwym złożeniu przed praniem. To ostatnie było sztuką, którą należało opanować jak najlepiej, aby bielizna była czysta, a mydło w ilości jednej kostki wystarczyło do wyprania normy 50 sztuk bielizny (20 koszul, 20 kalesonów, 10 prześcieradeł).

Koszula wymagała wyjątkowej wprawy w jej złożeniu. Należało uwzględnić, że najbardziej brudne i najtrudniejsze do oczyszczenia były kolarzyki, mankiety, boczne zszywy i miejsca w pasie. Dlatego należało ją tak namydlić i złożyć, że przy przecieraniu w rękach na krypie jednakowo przez całą długość złożenia, te newralgiczne punkty musiały przejść najsilniejszy docisk tarcia. Nic z naszego, pracy, wysiłku nie

powinno być zmarnowane. Niejeden tęgi mózg sporo musiał się natrudzić, aby tę metodę opracować.

Była to jedna z najgorszych prac w więzieniu we Wronkach, przydzielano tu później więźniów krnąbrnych oraz tych z pojedynków, których objęła amnestia naczelnika więzienia z okazji świąt (np. 22 lipca bądź rocznicy rewolucji październikowej). Było duszno, parno, mokro, zapach lizolu i potu. Obraz zasługiwał na tytuł „Czeluście piekiel” i prosił wprost o pędzel malarza.

Tam rozpoznałem kolegę z mojej sprawy, Jasia Imioł z Sosnowca. Od niego dowiedziałem się, że jest ciężko, ale za to nie ma kapusiów. Gdy się taki trafiał, szybko mu życie uprzykrzano, dosypując do przydzielonej bielizny trochę piasku. Za kilka godzin z obtartymi do krwi rękoma zabierano go do lekarza, a Dział Specjalny wycofywał go, widząc, że jest spalony.

Co kilka dni przechodziliśmy kolejne cykle:

PRALNIA BELZEBUBA

praca na krypie - pranie bielizny; praca na zimno - płukanie i wyżymanie; praca na gorąco - gotowanie bielizny w maszynie z bębnum obrotowym. Najstarsi stażem wykonywali lepsze prace, zwane stałymi, jak: kontrola czystości bielizny po praniu, magiel, krawcy, szwalnia, trepiarnia, dezynfekcja i ogrzewanie wody do prania. Po roku pracy i ja dostałem się do dezynfektora na miejsce Józka „Wizny”, któremu kończył się niebawem wyrok, więc został przydzielony do brygady „Sikory” pracującej częściowo poza murami więzienia.

Starzy pracze już nie mieli paznokci, palce mieli pobandażowane - grzybica. Ja do dnia dzisiejszego, a minęło już 40 lat, mam stałe ogniska gnicia ciała pod paznokciami, żadne środki farmakologiczne nie skutkują, grzybica i łuszczyca przypominają o Wronkach i pralni. Z czasem doszłusowałem do nas Jurek Chęciński

- był delikatny, ale dostosował się do warunków. Przyjaźniłem się z Tadekiem Gnatem z Krakowa (vel Wincenty Gnatowski), Frankiem Krzywoniem ze Skawiny (zmarł 24.07.1990), Zenkiem Szewcem z Pabianic. Z upływem czasu zostałem fachowcem w zawodzie pracza. Był okres, że ja i wymienieni trzej koledzy praliśmy po 200 szt. ręczników w czasie zmiany.

Powierzono mi pranie bielizny pooperacyjnej ze szpitala. Miałem szczególne kłopoty z praniem rękawiczek operacyjnych. Wówczas używano jedwabnych, a pozbycie się krwi, szczególnie w palcówkach, było bardzo trudne. Taką bieliznę w pierwszej fazie należało oczyścić z pozostałości różnych włókien mięsa, następnie namoczyć na noc w wodzie z chlorem.

Bardzo ciężko się prało zimową bielizną żołnierzy KBW, którzy nas pilnowali. Mieli oni bieliznę barchanową. Rękawy od koszul były często do łokci nasiąknięte smarami i oliwą (zabrudzone przy czyszczeniu broni). Tłuszcze ciężko schodziły, mydła było mało, a woda nie zawsze dość gorąca.

Po wypraniu używaliśmy wyżymaczki. Było to urządzenie napędzane mięśniami dwóch praczy. Na ośce z dwóch stron bębna były osadzone koła, w których mimośrodowo przymocowane były uchwyty (korby). Na ośce była przekładnia zębata, która poruszała bęben z otworami, przez które siła odśrodkowa wyciskała wodę z mokrej bielizny. Gdy się pustą wyżymaczkę rozkręciło do maksymalnej szybkości, wydobywał się z niej dźwięk podobny do syren fabrycznych.

★★★

Kierownik pralni, plutonowy Ludwik Grześkowiak nie mógł zarzucić mi, że źle pracuję. Jednak mnie nie cierpiał. Często mi pokazywał palcem swoją dłoń ze słowami: „Tutaj mi kaktus wyrośnie, jeżeli ty opuścisz kiedyś Wronki”.

Gdy wyjeżdżałem z Wronek - transport stał ustawiony w szeregu do wymarszu przed otwarciem bramy głównej - to on jeszcze zdążył podejść i kopnąć mnie w tyłek. Jaki ja byłem wtedy ciekawy, czy ten zapowiadany kaktus wyrósł mu na jego dłoni.

Zdzisław Kasiarz
(Katowice)

W dniu 16 stycznia br. zwrócił się do mnie pan Jarysz, emerytowany strażnik więzienny z Wronek, w sprawie informacji umieszczonej w grudniowym numerze *Wronieckich Spraw* na temat naczelnika Kobyłeckiego. Otóż umieszczając zdjęcie Kobyłeckiego na tle orkiestry więziennej podałem za listem pana Krystiana Bedyńskiego informację, że Kobyłecki wraz z żoną został zamordowany jesienią 1939 roku przez ukraińskich nacjonalistów.

Pan Jarysz twierdzi, że jest to informacja nieścisła. W czasie okupacji pracował w więzieniu na Rakowieckiej (dokładnie w 1941 roku) i tam spotkał żonę Kobyłeckiego. Mieszkała w jednym z dwóch budynków więziennych na Rakowieckiej. Jeden był większy i mieszkali tam m.in. Rudzki i Szumski z Wronek, w mniejszym mieszkała Kobyłecka. Budynki te były w podwórzu.

Informacje pana Jarysza niezwłocznie przesłałem panu Krystianowi Bedyńskiemu, badaczowi

★★★

Czytelnicy *Wronieckich Spraw* różnie reagują na materiały związane z wronieckim więzieniem. Są tacy, którzy bardzo chwalą poruszanie tej tematyki, są i tacy, którzy są temu bardzo przeciwni.

System totalitarny, który (w różnej skali i natężeniu) istniał w Polsce, charakteryzował się dążeniem do narzucenia ogółowi ludzi określonych poglądów. Skutkowało to często reakcjami alergicznymi. Przymusowa miłość do Związku Radzieckiego dawała irracjonalną nienawiść do wszystkiego, co za wschodnią granicą. Idealizowanie np. milicji skutkowało tysiącami złośliwych dowcipów o milicjantach, itd, itp.

W wielu środowiskach utrzymało się jeszcze uprzedzenie - dodatnie lub negatywne - do określonych zawodów. Dobrze, że mija ono w stosunku np. do policji czy wojska. W każdej profesji, czy to będą strażnicy więzienni czy nauczyciele, milicjanci (policjanci) czy księ-

DOBRCZE WIEDZIEĆ

historii więziennictwa, naukowemu konsultantowi filmu „Za siódmą bramą”. W odpowiedzi pan Bedyński wyraził zainteresowanie tymi wiadomościami i chęć zasięgnięcia informacji we Wronkach, dodatkowo podał kilka faktów, mało znanych lub zgoła obcych czytelnikom *Wronieckich Spraw*.

Otóż wspomniany wyżej aspirant **Olech Szumski** to czołowa postać warszawskiej (najsilniejszej w Generalnej Guberni) konspiracji więziennej, bezpośrednio podporządkowanej Komendzie Głównej AK - między innymi **Józefowi Garlińskiemu** i **Kazimierzowi Leskiemu** - więźniowi Wronek z lat stalinowskich [K. Leski był gościem majowego zjazdu - patrz zdjęcie i artykuł w numerze 30 WS - lipiec-sierpień 1993r. - red.]. Pierwszy organizator komórki wywiadu Służby Zwycięstwu Polski na Pawiaku, kapelan tamtejszego więzienia, ks. dr **Leon Pawlina** skazany został w latach czterdziestych na 10 lat więzienia i karę tę odbywał między innymi w Centralnym Więzieniu we Wronkach. Konspiratorem z terenu Pawiaka był dr **Szczepan Wacek**, od 1953r. więzień Centralnego Więzienia we Wronkach; również z konspiracji więziennej, nie tyle wywiadowczej, ile noszącej pomoc współwięźniom. [Ten akapit to prawie dokładny cytat z listu p. K. Bedyńskiego.]

Pan Bedyński obiecuje redakcji *Wronieckich Spraw* następne artykuły, na temat wojennych losów wronieckich strażników więziennych.

Klemens Stróżyński

Muzeum wzbogaca się

Z okazji otwarcia Muzeum Regionalnego we Wronkach został wydany folder, w którym wymienione zostały nazwiska osób, które ofiarowały pierwsze eksponaty. Było ich ponad stu dwudziestu.

Napływają liczne kolejne eksponaty, ofiarowywane przez osoby będące pod wrażeniem zwiedzanego muzeum.

Kolejni ofiarodawcy eksponatów:

Marian Batura
Felicja Koch
Edward Białek
Edward Hały
Fabryka Kuchni Wronki
Jan Gumny
Małgorzata Piasek
Zespół Szkół Zawodowych Nr1
Klara Zofka
Jerzy Majcherczak
Elżbieta Łuczak
Mariusz Stachowiak
Robert Wojtkowiak
Leszek Jagielski
Wiesław Chojan
Jarosław Rodewald
Jan Kulczyński
Helena Bilka
Wanda Grupińska
Stanisław Kubacki
Paweł Bugaj
Narcyz Kurowski
Mateusz Napieraj
Kinga Napieraj
Julia Diakowska
Ewa Diakowska
Janina Kotlarska
Barbara Frąckowiak
Zbigniew Skrzypczak
Cecylia Dobierska
Marian Wójcik (Szczecin)
Ryszard Perz
Stefan Jęchorek
Maria Jasińska

minięto nazwisko **Wandy Pierzchlewicz** (Poznań). Za zaistniałe niedopatrzenie prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej przeprasza.

★★★

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie składa Dyrektor Wronieckiego Ośrodka Kultury i Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, którzy zapraszają do zwiedzania muzeum i jego wzbogacania.

Zainteresowanie...

Od momentu otwarcia do końca stycznia muzeum zwiedzili: Szkoła Podstawowa z Popowa (pierwsza zbiorowa wycieczka); SP1 klasy: trzecia „a”, trzecia „b”, piąta „a”, piąta „b” i klasa specjalna; SP2 klasa trzecia „a”; Koło Krajoznawczo-Turystyczne SP2; Koło Krajoznawczo-Turystyczne z SP w Nowej Wsi; SP Wróblewo; SP Kłodzisko; SP Biedrowo klasa trzecia.

Ogółem muzeum zwiedziły 692 osoby, w tym 433 osoby to młodzież szkolna.

Muzeum zaprasza

Zmieniły się godziny otwarcia muzeum. Obecnie jest czynne:

Wtorek, czwartek, sobota
- 10.00-14.00
Środa, piątek - 14.00-18.00

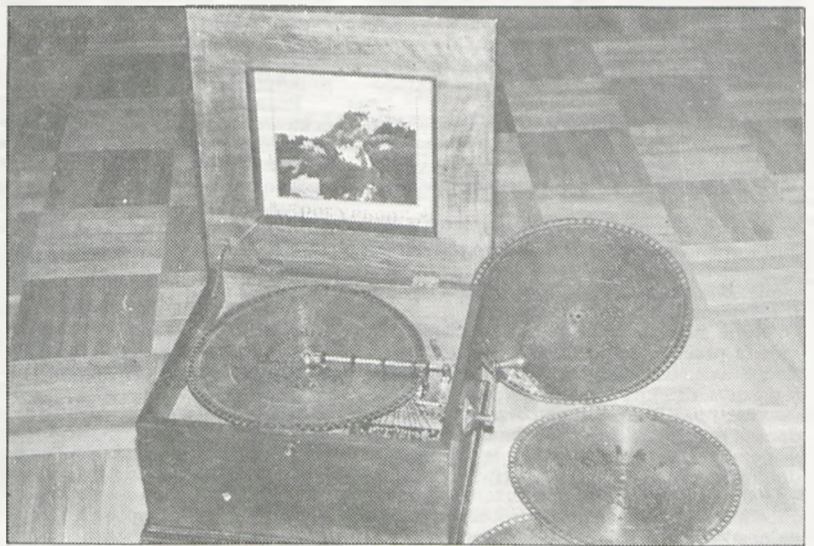
Wycieczki szkolne należy zgłaszać z wyprzedzeniem pod nr-em telefonu **540-617** (w godz. otwarcia muzeum) lub pod nr-em **540-141** (WOK - do godz. 15.00). Cena biletu - młodzież szkolna 1000 zł, dorośli 5000 zł.

B.T.

★★★

W folderze wydanym z okazji otwarcia wronieckiego muzeum, w rozdziale: „*Roboty na rzecz muzeum bezpłatnie wykonali*” pominięte zostały osoby: **Stanisław Linka, Wiesław Michalak, Mariusz Sawala**. Wśród ofiarodawców po-

MUZEUM PREZENTUJE



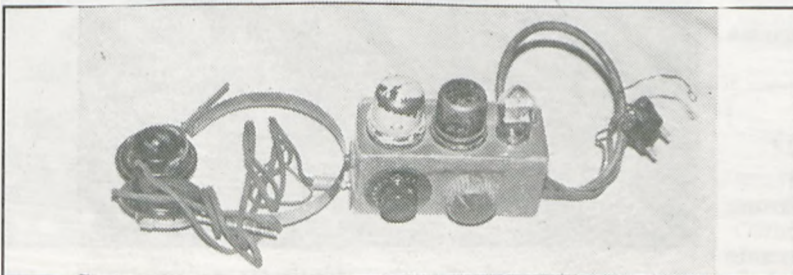
POLIPHON, instrument muzyczny o napędzie sprężynowym, na płyty metalowe. Gra na zasadzie szarpania blaszek (ułożonych w grzebień) przez kołko zębate, wybierane przez pazurki wytłoczone na metalowej płycie.

Instrument pochodzi z przełomu XIX/XX wieku i jest jeszcze sprawny. Można posłuchać pięknej muzyki z 14 płyt.

★★★

APARAT RADIOWY do nasłuchu (na falach krótkich) audycji polskojęzycznych BBC z Londynu. Jeden z trzech aparatów, należący do zorganizowanej konspiracyjnej grupy we Wronkach. Radia nazwane kieszonkowymi - w związku z częstym przemieszczaniem ich w kieszeniach do zmienników nasłuchu - zostały wykonane (na zamówienie Eligiusza Grupińskiego) przez Alojzego Greisera w zakładach Telefunken'a w Poznaniu. Aparat został ukryty po aresztowaniu Leona Grupińskiego, jednego z grupy konspiracyjnej, prowadzącej nasłuch pod koniec wojny i jako jedyny egzemplarz zachował się w komplecie.

P.B.



Tegoroczny, pierwszy numer W.S., pomimo swoich późnych nro-
dzin, nie pomija wiadomości o wydarzeniach, które miały miejsce
pomiędzy kolejnymi wydaniem gazety.

Myślę, że ten zebrały, chociaż już niezbyt świeży materiał, mimo
wszystko wzbudzi zainteresowanie Czytelników. **P.B.**

Spotkanie z kołędą

Już 19 grudnia atmosferę Świąt Bożego Narodzenia przybliżyła mieszkańcom Wronki
Redakcja *Wronieckich Spraw* z Wronieckim Ośrodkiem Kultury. Byliśmy współorganizatorami
„Spotkania z kołędą”, w którym wystąpiło ok. 180 wykonawców; śpiewali chórzyci - ci dojrza-
li i ci, którzy dopiero odkrywają piękno takiego śpiewania, tańczyli dzieci, muzykowała młodzież.

- Na rzucone przez Redakcję hasło: „**Spotkajmy się razem!**”, odpowiedzieli:
- chór Dzwon pod dykcją Franciszka Biednego;
- zespół franciszkański „Greccio”;
- chór Szkoły Podstawowej Nr2, pod dykcją Krystyny Tomczak;
- 12 Drużyna Harcerska o Spec. Pożarniczej „Chęchacze”, z drużynową Grażyną Kaźmier-
czak;
- zespół taneczny WOK-u „Grotoska” pod kierunkiem Mariusza Sondowskiego;
- zespół folklorystyczny WOK-u pod kierunkiem artystycznym Jerzego Foltyna, przy
akompaniamencie Janusza Mareckiego (zespół tworzą dzieci z SP3, opiekuje się nim Letania
Gromadzińska);

- stypendyści Marka Jankowskiego: Wojtek i Kasia Hały (prowadzeni przez panią Babczyń-
ską), Damian i Agnieszka Hain, Karolina Perz (prowadzona przez Wioletę Gumną).

Każdy zespół przygotował ambitny program, nic więc dziwnego, że koncert będący ich
składanką trwał ponad dwie godziny. Ale trudno się dziwić, nie tak często przecież nasi artyści
mają okazję występować przed publicznością i prezentować swoje umiejętności. Oni chcą
uwierzyć w siebie i cieszyć się z tego, że ich praca, trud i wysiłek zaowocują radością, którą mogą
dzielić z innymi.

Sala była pełna, a program artystyczny tak urozmaicony, że każdy mógł coś miłego
z koncertu dla siebie wynieść.

Miłym i jakże świątecznym akcentem zakończyło się to „Kołędowe spotkanie”. W asyście
harcerek na salę wszedł gwiazdor z opłatkami, które rozdał wszystkim obecnym, przy wspólnie
śpiewanej kołędzie. Łamano się opłatkiem i wzajemnie składano życzenia.

„Spotkanie kołędowe” miało jeszcze jeden zasadniczy cel, który został na afiszach wyeks-
ponowany: **Przedłużać pamięć o dzieciach z byłego wronieckiego Domu Dziecka.**

W przeddzień koncertu minęła 9 rocznica tragicznego pożaru tego domu, a ponad dwa lata od
jego likwidacji. Dzieci przeniesiono do Złotowa. Tam tych dzieci, które pamiętają Wronki, jest
większość.

Redakcja WS chciała na tę pamięć się powołać... i przypomnieć o hojnie rzucanych wówczas
obietnicach. Daliśmy sposobność ich częściowego zrealizowania. Podczas koncertu urządziliśmy
kwęstę na rzecz naszych dzieci D.Dz. w Złotowie. Harcerki zebrały do puszek ok. 2.020.000 zł
i trochę darów rzeczowych (książki, zeszyty, zabawki).

O wizycie w Złotowie piszemy na dalszych stronach naszego pisma.

Krystyna Tomczak

Największe spotkanie

Karnawał dobiega końca, cichną kołedy, a mimo to warto wrócić myślami do tradycji
w naszym mieście - do spotkań przy choince.

Niemalże w każdym miejscu pracy i nauki
ludzie pracujący ze sobą przez wiele godzin
dziennie, w okresie zbliżających się świąt
znaleźli czas, aby przełamać się opłatkiem
i złożyć życzenia. Wybacza! sobie humory
i kaprysy całego roku, próbowali znaleźć życ-
liwy uśmiech.

Najokazalej imprezy te przebiegają we
wronieckiej **Fabryce Kuchni**. Siedemdziesię-
ciosobowy zespół, pod okiem panów: Bog-
dana Michalskiego, Wojciecha Rodaka i An-
drzeja Grafki, ostatnie dwa tygodnie przed
świętami do codziennych obowiązków służ-
bowych dołączył organizację wigilii zakła-
dowej dla całej załogi.

Od trzech lat miejscem spotkania w tym
wyjątkowo uroczystym dniu staje się hala
produkcyjna. Dzięki nauczycielom i uczniom
różnych szkół zmienia całkowicie swój wy-
gląd.

W tym roku przez wiele tygodni nad przy-
gotowaniem dekoracji pracowała Szkoła Pod-
stawowa Nr 2, szczególnie zaangażowane były
panie: Bogumiła Kmita, Agnieszka Kwapisz,
Iza Nawrot i Katarzyna Borowiak.

Wiele słów uznania padało w czasie roz-
mów z pracownikami fabryki na temat wy-
stroju hali. Chwalono pomysły i smak es-
tetyczny, dziękowano za nastrój zimowo-
świąteczny. Kilkunastometrowa choinka wi-
doczna była nawet przy ostatnim stole. Warto
wspomnieć, że stół miał w sumie 400 metrów
długości. Potrzebny sprzęt (stoły, krzesła
- 1400 sztuk) przywieziono czterema samo-
chodami ciężarowymi z oddalonej o 60 km
jednostki wojskowej w Biedrusku.

Aby ugościć załogę, przerobiono 700 kg
produktów spożywczych, wartości około
7 mln. zł. Nad walorami smakowymi bigosu
czuwał pan Franciszek Łożyński z Zakładu
Karnego, a nad słodkimi wypiekami panie:
Wiesława Golon, Danuta Kawka i Janina Ho-
jan, aby zaś produktów nie zabrakło, Bogu-
miła Brzozowska.

Krystyna Tomczak

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Do redakcji *Wronieckich Spraw* świąteczne kartki z życzeniami przesłali:
Jan Sznajder, Andrzej Koplński, Renata Grocholska, Janusz Owczarzak, Bartosz
Żelazny, Anna Busse, Joanna Paradiuk, Jarosław Rzepa, Anna Kaczmarek.

Wam, jak również i Tym, którzy złożyli nam życzenia ustnie, **serdecznie
dziękujemy.** **Redakcja**



Śpiewa chór dzieci ze Szk. Podst. Nr 2



„Chęchacze” z Nowejwsi



Chór „Dzwon”



Koncertują: zespół „Greccio” i Kasia Hały

» Zima w mieście «

„Jako zima? - Przecież jej ni ma!”

Rzeczywiście, tegoroczna aura na zimowe ferie zupełnie nie dopisała. Zamiast śniegu - dużo błota. Stąd też dużym zainteresowaniem cieszyły się imprezy pod dachami obiektów kulturalnych. A było ich w tym czasie kilka...

Koncert kołęd

W niedzielę, 30 stycznia odbył się w kościele farnym koncert kołęd w wykonaniu chóru „Dzwon” i zespołu instrumentalnego „Kołodzieje”.

Wnętrze kościoła i żłóbek stwarzały świetną atmosferę dla tego koncertu, który okazał się pięknym przeżyciem. Śpiewacy i muzycy zaprezentowali się wyśmienicie. Przez godzinę zimne wnętrza fary rozbrzmiewało chóralnym śpiewem, muzyką, wspólnym brzmieniem, to znów śpiewem solistów. Całość płynnie łączona słowem konferansjerów: Urszuli Roszak i Jerzego Chruściela.

Obfitymi oklaskami słuchacze podziękowali wykonawcom, których prowadzili: Franciszek Biedny i Franciszek Runowski.

„... Niech to śpiewanie obudzi coraz więcej głosów. Niech te zespoły coraz bardziej się rozrastają, a nie kurczą. Bóg zapłać Wam za to piękne śpiewanie, jak również Wam, którzy przyszliście na to ostatnie kołędowanie. Szczęść Boże.” - powiedział na zakończenie ks. proboszcz Stachowiak.

Bal maskowy

Dawne to czasy, kiedy bale maskowe należały do największych i najwspanialszych w karnawale. Dzisiaj do tej tradycji nawiązuje (choć w skromniejszym wymiarze) jeszcze Klub Seniora „Złota Jesień”.

Taki właśnie bal maskowy corocznie urządza seniorzy pod auspicjami wronieckiego PKPS-u.

Tegoroczny bal odbył się ostatniej niedzieli stycznia. Trzeba przyznać, że „stara gwardia” świetnie potrafi się bawić, posiada fantazją i świetnie trzyma się na parkiecie.

Było wiele ładnych, ciekawych masek. Konkurs na najciekawszą maskę wygrała p. Danuta Hejnowicz (biedronka), która wyprzedziła panie: Stanisławę Gorajską (miś) i Teresę Hejnowicz (księżyc).

Dzień Babci i Dziadka

W pierwszym dniu zimowych ferii do sali Wronieckiego Ośrodka Kultury wnuki i wnuczki przeprowadzili swoich dziadków na miłą, im poświęconą imprezę, zorganizowaną przez WOK i panie nauczycielki: Letanię Gromadzińską i Krystynę Tomczak. Organizatorzy zadbali nawet o jabłuszka i słodkie wypieki (sponsorowali: „GS-y” Zbigniew Orzechowski i „Społem”). Przy kawie, herbacie i płonących świecach obejrzano interesujący program artystyczny. Wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr3 z p. Władysławą Kirstein. Śpiewały dzieci z chóru SP Nr2. Było też dużo tańca, którym widownię bawiły dwa zespoły WOK-u: folklorystyczny i „Grotoska”. Popisy taneczne dały dwie dziewczynki: Karolinka Perz i Irmina Orlik.

Po występach tanecznych dzieci w tany poszli dziadkowie. Do tańca przygrywał zespół taneczny WOK-u, przypominając stare, szlagierowe melodie.

Najaktywniejszą Babcią wieczoru była emerytowana nauczycielka, ciągle aktywna, pełna pomysłów, werwy i niegasnącego zapału, pani Letania Gromadzińska.

Na marginesie: Dobrze byłoby, aby w przyszłości na afiszach znalazły się wszystkie imprezy, jakie z okazji ferii czy też uroczystości są organizowane na terenie miasta i gminy. Ich organizatorzy powinni o nich informować Wroniecki Ośrodek Kultury, który ująłby je w publikowanym programie. Plakaty powinny dostatecznie wcześniej i w większej liczbie pojawić się w mieście. Dobra informacja to większa frekwencja na imprezach, a o to przecież organizatorzy zabiegają.

Pożegnanie żłóbka

Podobnie jak w roku ubiegłym, w dniu święta Matki Boskiej „Gromnicznej” w klasztorze Franciszkanów odbyło się pod ślicznym żłóbką ostatnie kołędowanie. Było to niezwykle pożegnanie żłóbka, a to za sprawą pensjonariuszek Domu Pomocy Społecznej w Nowejwsi, które pokazały wspaniały program słowno-muzyczny, w pięknej i bogatej charakterystyce kostiumowej. Licznie zebrani widzowie owacją na stojąco podziękowali wykonawcom i autorom programu: **Ewie Hejnowicz, Teresie Kandulskiej i Markowi Tylec.**

Później grał kołędy i śpiewał zespół franciszkański **Greccio**, zapraszając wszystkich zebranych u żłóbka do wspólnego śpiewania kołęd.

(Zespół **Greccio** nagrał kasetę magnetofonową pt. *Brzmienie ciszy*, są do nabycia w klasztorze).

Spotkania z teatrem

Z inicjatywy Redakcji *Wronieckich Spraw* w czasie ferii dzieci miały okazję wyjechać do Teatru Muzycznego w Poznaniu na sztukę pt. „Królowa Śnieżka”. Odpłatność była symboliczna, przejazd autokarem bezpłatnie udostępniły: Fabryka Kuchni i FMIU Spomasz, a dotację do biletów dali: Przedsiębiorstwo Komunalne S-ka z o.o. i WOK.

Z wyjazdu do teatru skorzystały również dzieci niepełnosprawne.

Filmy

W kinie „Gwiazda” odbyły się dwa bezpłatne seanse filmowe dla dzieci: „Król i Gwiazda Polarna” oraz „Wodne dzieci”. Codziennie w świetlicy WOK-u można było od godz. 10.00 oglądać filmy wideo.

Gry i zabawy

W okresie ferii nie było zbyt wiele zorganizowanych zabaw sportowych. Do najatrakcyjniejszych należał turniej koszykówki drużyn podwórkowych, rozgrywany w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych Nr2 (wyniki turnieju w następnym numerze WS).

W sali WOK-u codziennie od 10.00 do 14.00 gromadziło się sporo chłopców, aby móc zagrać na trzech (tylko) stołach w tenisa. Niecierpliwi a chętni do gry zestawiali stoły ze stolików świetlicowych, a siatkę zastępował szalik. Był dzień - dla dzieci - gier i zabaw połączonych z konkursami.

Koncert zespołów rockowych

10 lutego w sali WOK-u zaplanowano koncert grup: SUBDIVISION, ZOO, MV3, THE THANG. Dochód z koncertu organizatorzy chcą przekazać na konto Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym. Do koncertu wrócimy na „STRONIE” następnego wydania WS.

Balik na zakończenie

Ferie zimowe zakończą się dla dzieci balikiem przebiezańców, który odbędzie się w niedzielę, 13 lutego, o godz. 13.00 w sali Ośrodka Kultury.

P.B.



Tańczą: Irmina Orlik i Karolina Perz



Zespół folklorystyczny



Występują dzieci SP-3 z p. Władysławą Kirstein



Na parkiecie zespół „Grotoska”

Drugi dom Ani

Co znaczy mieć własny dom, a co - nie mieć go, wiedzą wszyscy. Szczególnie dobrze wiemy to my, wronczanie - między nami mieszkają sieroty z Domu Dziecka. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, jak różnie przebiega rozwój dziecka w pełnej rodzinie czy w najlepszej choćby prowadzonym domu dziecka.

Markowi, Andrzejowi i Ani Kapczyńskim - można by powiedzieć - udało się. Matka ich zmarła, kiedy Ania miała 5 lat, Andrzej 9, a Marek - 10. Najstarsza siostra, Małgosia, była wówczas w ósmej klasie. Ponieważ ich ojciec nie radził sobie z wychowaniem dzieci, zabrano je do różnych domów dziecka: Małgosię do Gniezna, a pozostałą trójkę do Błażejewka pod Kórnikiem.

Na tragedię rodzinną zareagowali wówczas państwo Lewandowscy z Popowa. Pani Lewandowska, siostra pana Kapczyńskiego, w porozumieniu z mężem zdecydowała, że w ich domu znajdzie się miejsce dla młodszej trójki dzieci. Lewandowscy mieli wówczas w domu dwoje dorastających swoich dzieci.

Formalności przyznające status rodziny zastępczej trwały dwa lata. W tym czasie na skutek starań rodziny przeniesiono dzieci do Domu Dziecka w Szamotułach, co pozwalało na częstsze kontakty.

Po pokonaniu licznych trudności związanych z naszym prawodawstwem oraz wydostaniem dzieci z Domu Dziecka (wobec chłopców były plany „wydania” ich do RFN), szczęśliwie od 1986 roku wszyscy zamieszkali w Popowie.

Dzieci były zawsze najedzone, czysto ubrane, a panią Lewandowską doskonale znają wszyscy nauczyciele ze Szkoły Podstawowej Nr1. Kontrolowała ona postępy chłopców i Ani częściej niż inni rodzice, choć nie było specjalnych powodów. Chłopcy uczyli się słabiej, miewali kłopoty z różnymi przedmiotami, lecz dzięki systematycznej kontroli i opiece cioci udało im się ukończyć naszą szkołę. Z Anią takich kłopotów nie było. Natomiast kłopoty wychowawcze i finansowe nie ominęły państwa Lewandowskich. Bywało różnie, toteż jako szkoła staraliśmy się w miarę naszych nader skromnych możliwości pomagać. Ale wiemy wszyscy, że żadna pomoc nie zastąpi prawdziwej, rodzinnej, ciepłej atmosfery, która jest największym pragnieniem każdego dziecka.

Kiedy Ania była w piątej klasie,

zmarł jej tata. Pomimo braku codziennych kontaktów dzieci przeżyły to dość boleśnie. Obecnie chłopcy - Marek i Andrzej - mieszkają w domu po rodzicach w Słapanowie. Marek zdobył zawód, jest stolarzem, dojeżdża do pracy do Gaju, Andrzej kończy naukę jako masarz. Warunki mieszkaniowe w Słapanowie mają bardzo skromne, mieszkają w małej, starej chatce z dwoma pokojami.

Ania kończy szkołę podstawową, ma problem z wyborem zawodu, bo chociaż bardzo chciałaby zostać fryzjerką, ma kłopot ze znalezieniem miejsca praktyki, a w perspektywie - ze znalezieniem pracy w tym zawodzie. Wobec takich trudności chyba zdecyduje się zostać krawcową.

Obecnie państwo Lewandowscy jak prawdziwi rodzice martwią się o to, gdzie Ania zamieszka, kiedy zdobędzie zawód i zechce usamodzielnic się. W Słapanowie nie ma możliwości. W Popowie państwo Lewandowscy mieszkają razem z córką, zięciem i wnukiem.

Rok temu wujostwo założyli Ani książeczkę mieszkaniową, ale przy swoich skromnych możliwościach

niewiele zgromadzili na niej pieniędzy.

Myślę, że naszym wspólnym obowiązkiem jest pomóc Ani. Ostatnio różne formy pomocy ludziom pokrzywdzonym przez los wpisały się w nasze życie codzienne, efekty niektórych przeszły oczekiwania organizatorów. Dowodem jest akcja Jurka Owsiaka, w którą nawet uspiąca społeczność wroniecka nieśmiało się włączyła. Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr1 w tym roku zebrali 9 mln. zł. A ludzi potrzebujących wciąż przybywa.

Zwracamy się więc z wielką prośbą o wpłaty na konto Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej Nr1, PBKS - SA F/Wronki, Nr 365662-5210-132-1 z dopiskiem: „Dla Ani”.

Los Ani oddajemy w Państwa ręce. Pomóżmy państwu Lewandowskiemu w pomnożeniu wkładu na książeczkę mieszkaniową Ani. Pomóżmy im, bo naprawdę na to zasłużyli. Jeśli to zrobimy, być może rodziny innych sierot odważnie będą się decydować na opiekę nad nimi.

O Państwa ofiarności i losach Ani będziemy informować na łamach *Wronieckich Spraw*.

Grażyna Stryczyńska
[nauczycielka SP1]



- szkół podstawowych, klasy siódme i ósme - 23 uczestników;
- szkół ponadpodstawowych - 10 uczestników.

Uczestników oceniało jury powołane przez dyrektora Wronieckiego Ośrodka Kultury, w następującym składzie:

1. Jerzy Chruściel
2. Elżbieta Adamska
3. Stefania Babczyńska
4. Danuta Dura
5. Grażyna Kaźmierczak
6. Hanna Kukawka
7. Dorota Żołądkowska.

W swojej ocenie jury uwzględniło następujące kryteria:

- dobór repertuaru do możliwości wykonawczych uczestnika;
- interpretacja utworów;
- kultura słowa;
- ogólny wyraz artystyczny.

Za nowatorskie poszukiwania teatralne w kategorii monodramu przewidziano nagrody specjalne, otrzymała taką nagrodę **Justyna Szulc** ze Szkoły Podstawowej Nr3, a także Anita Pajor ze Szkoły Podstawowej Nr1 oraz Dorota Musiał ze Szkoły Podstawowej w Chojnie. W tej samej kategorii za stylizację nagrody otrzymali: Anna Waroś i Maria Andrzejak (SP Biezdrowo) oraz Piotr Boracki i Anna Babczyńska (SP3).

Regulamin konkursu przewidywał przyznanie **Pucharu Przechodniego Wronieckiego Ośrodka Kultury** tej szkole, która zdobędzie największą liczbę punktów. W punktacji pucharowej najlepszą wypadła **Szkoła Podstawowa Nr3**, ona więc zatrzymała zdobyty w ubiegłej edycji konkursu puchar. Na drugim miejscu znalazła się Szkoła Podstawowa Nr2, a na trzecim - Szkoła Podstawowa Nr1.

A oto **wyniki IV M-G Turnieju Sztuki Recytatorskiej**:

Szkoły podstawowe - klasy czwarte:

1. miejsce - Anna Jankowska - SP Chojno
2. miejsce - Dawid Korczak - SP Nr3
2. miejsce - Maciej Mazurczak - SP Nr2
3. miejsce - Kinga Bednarz - SP Biezdrowo
3. miejsce - Szymon Skrzypczak - SP Biezdrowo

Wyróżnienie: Marlena Dittrich - SP Chojno

Szkoły podstawowe - klasy piąte i szóste:

1. miejsce - Dominika Stróżyńska - SP3
1. miejsce - Daniel Rusinek - SP2
2. miejsce - Dominika Błażys - SP3
3. miejsce - Agnieszka Wicenta - SP2

Wyróżnienia: Marta Grzegorzewska, Cecylia Tafelska, Magdalena Wojciechowska, Radosław Kłósin, Wanda Andrzejewska, Małgorzata Grzelak, Anna Mамет, Paulina Bugaj.

Szkoły podstawowe - klasy siódme i ósme:

1. miejsce - Sylwia Rusinek - SP2
1. miejsce - Kinga Wieczorek - SP3
2. miejsce - Krzysztof Nowakowski - SP1
3. miejsce - Paulina Burzyńska - SP1
3. miejsce - Agata Stryczyńska - SP1

Wyróżnienia: Alicja Choły, Agnieszka Rejer, Lucyna Skorwider, Agnieszka Skrzypczak, Monika Szychowiak, Adriana Zawadzka, Anna Plutecka.

Szkoły ponadpodstawowe:

1. miejsce - Adrianna Woźniak - ZSzZ Nr1
1. miejsce - Katarzyna Francuzik - ZSzZ Nr1
2. miejsce - Iwona Paradiuk - ZSzZ Nr1
3. miejsce - Magdalena Pospiech - ZSzZ Nr2

Wyróżnienie: Anita Szymkowska - ZSzZ Nr2

Wszystkim zdobywcom nagród i wyróżnień, a także wszystkim uczestnikom turnieju redakcja składa **serdeczne gratulacje**.

Już teraz informujemy, że w dniach 19 i 20 marca br. we Wronkach odbędą się eliminacje wojewódzkie do **Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego**, w których uczestniczyć będzie młodzież szkół ponadpodstawowych.

W dniach 2 i 3 grudnia ubiegłego roku we Wronieckim Ośrodku Kultury odbył się **IV Miejsko-Gminny Turniej Sztuki Recytatorskiej**.

Na tegoroczny turniej do WOK-u wpłynęło 81 kart zgłoszeń, z czego do przesłuchań konkursowych przystąpiło 76 uczestników, którzy reprezentowali 6 szkół podstawowych i 2 ponadpodstawowe. Prezentacja przygotowanych tekstów odbywała się w dwóch kategoriach: recytacji i monodramu. W kategorii recytacji uczestnicy przedstawili dwa utwory (poezję i prozę). W kategorii monodramu prezentowali jeden utwór, z możliwością wykorzystania pozostałych środków wyrazu artystycznego.

Uczestnicy turnieju oceniani byli w czterech kategoriach:

- szkół podstawowych, klasy czwarte - 12 uczestników;
- szkół podstawowych, klasy piąte i szóste - 31 uczestników;

Sprzedam
DZIAŁKĘ o pow. 1606 m²
położoną we Wronkach,
os. Zamość z możliwością jej podziału.

Wiadomość:
Wierzchocin 33,
tel. (0-67) 541-653

BUSKO
ZDRÓJ
czeka
na dzieci

W dniach od 16 do 31 marca br. szesnaścioro dzieci szczególnej troski z Koła Dzieci Niepełnosprawnych wraz z rodzicami odpoczywać będzie i nabierać kondycji pod okiem wykwalifikowanej kadry na wczasach rehabilitacyjnych w Busku Zdroju.

Organizatorem wczasów jest Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Poznania (siedziba przy ul. Grochowskiej).

Koszt turnusu wynosi 3.600.000 zł, z czego rodzice wpłacają 800.000 zł. W sytuacjach wyjątkowych koszt ponosi Opieka Społeczna. W turnusie uczestniczyć będą dzieci z wszystkimi typami schorzeń, niezależnie od wieku.

Odпочывайце добры, набірајце сіл, wróćcie zdrowsi, weselsi, silniejsi.

K.T.

» STRACONE DWA LATA «

Placówkę Domu Dziecka w Złotowie oglądaliśmy już przed przeniesieniem do niej dzieci z Wroniek, w sierpniu 1991 roku. Twierdziliśmy wówczas, że są tutaj doskonałe warunki. Trzykondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej tysiąca metrów kw., z dwu- i czteroosobowymi pokojkami dobrze prezentował się po gruntownie przeprowadzonym remoncie. Pięknie położony, na wydzielonym półtorahektarowym terenie nad jeziorem, z plażą tuż przed budynkiem. Wokół spokój, przestrzeń i dużo zieleni. Obiekt ten, kiedyś ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy, w całości przekazano na Dom Dziecka dla trzydziestoosobowej wronieckiej grupy.

Wówczas władze oświatowe zapewniały, że nowi „rodzice” tego domu będą o najwyższych kwalifikacjach i autorytecie. Należało wierzyć, że tak się stanie, widząc szczerze zaangażowanie delegatury kuratorium, burmistrza i radnych Złotowa przy przygotowywaniu placówki na przyjęcie dzieci. Pamiętamy, że byliśmy wówczas pod wrażeniem entuzjazmu złotowskiego społeczeństwa, który tak boleśnie kontrastował z obojętnością naszego społeczeństwa (poza nielicznymi jednostkami).

Nowym wychowawcom życzyliśmy, aby znajdowali drogę do każdego wychowanka i mogli cieszyć się radością swoich podopiecznych.

Byliśmy pewni, że dzieci w złotowskim domu szybko ukoją ból wywołany nieoczekiwaną eksmisją i zapomną nieżyczliwe im Wronki. Obiecywali sobie, że po roku zajrzemy tutaj ponownie, aby spotkać się z dziećmi i posłuchać, co mówią o swoim nowym domu.

Przez ten czas mieliśmy kontakt z panem Ryszardem Kilarem, wychowawcą w tym domu, który korespondował z redakcją WS. Pisał o tym, jak dzieci spędzają ferie, o rowerowych wyprawach, które im organizował.

Czas płynął, minął rok, minął drugi, nie spełnione zobowiązanie dręczyło. Wreszcie decyzja zapadła - pojedziemy do Złotowa przed świętami Bożego Narodzenia. Aby nie jechać z pustymi rękoma, zorganizowaliśmy (redakcja WS i Wro-

niecki Ośrodek Kultury) imprezę kołędową, rzucając hasło „Zbieramy dla naszych dzieci w Złotowie... i Ty możesz zostać Mikołajem”. Liczyliśmy na pamięć tych, którzy przed dwoma laty składali obietnice „**Nie zapomnimy**”.

„Kołędowe spotkanie” przyciągnęło wielu wykonawców i sporo publiczności. Za ten udział wszystkim dziękujemy. Zebrałiśmy 2.020.000 zł i trochę darów rzeczowych: zeszytów, książek i zabawek - w dużej części zebranych przez uczniów SP Nr2. Klasa IV „c” SP Nr3 przekazała karton prezentów (zawartość znana klasie) i życzenia świąteczne. Wśród darów wyróżniały się tapicerowane mebelki dla lalek (15 kompletów), ofiarowane przez pana Stanisława Jarysza.

W ostatnim dniu zajęć szkolnych przed feriami świątecznymi wszystkie dary zapakowaliśmy w poloneza i pojechaliśmy z dyrektorem WOK-u, dyr. B. Czerwińskim do Domu Dziecka w Złotowie.

Złotów po dwóch latach

Mało co zmieniło się w otoczeniu domu. **Odniosłem wrażenie, że czas zatrzymał się w miejscu.** A były ciekawe plany - np. zagospodarowanie garaży i wiat... Znacznie lepsze wrażenie wywołuje wnętrze budynku. Wystrój jest skromny, ale wszędzie panuje ład i porządek. **Wygląda już nieco lepiej. Sukcesywnie odnawiamy całe wnętrza** - mówi pani dyrektor(!) Wita nas bardzo serdecznie i zaprasza do swego gustownie urządzonego gabinetu. Jeszcze nie wie, z czym przyjechalibyśmy, sądzi, że robimy prasowy wywiad. Wypyujemy o minione dwa lata, o dzieci. Nie ukrywamy ciekawości związanej ze zmianą osoby dyrektora. Przez dwa lata zarządzał placówką pan dyrektor - „najlepszy z najlepszych”. Nasze obawy z pierwszej chwili ponownego spotkania potwierdziły się. Człowiek ów zawiódł! Zgasł entuzjazm, nastąpiły chwile rozterek, były kłopoty. Personel, a przynajmniej jego znaczna część, nie potrafiła sprostać obowiązkom. Brak dyscypliny sprzyjał rozluźnieniu. Trzech chłopców (z uwagi na problemy wychowawcze) trafiło do zakładu poprawczego! Było źle!

Paweł jest najstarszym wychowankiem, ma 21 lat. Ukończył szkołę zawodową i podjął pracę. Tylko z powodu braku mieszkania nadal przebywa w Domu Dziecka. Miał okazję dostać mieszkanie rok temu, ale nie uzyskał potrzebnej pomocy ze strony ówczesnego dyrektora. Ma żal do niego. Dobrze pamięta Wronki. Z sentymentem mówi o prawdziwie domowej i rodzinnej atmosferze, jaka tam panowała (pozdrowia byłych wychowawców z Wroniek i panią Orlińską). *Tutaj nie ma atmosfery, a przynajmniej nie było jej do września. To były stracone dwa lata. Awantury, co drugi dzień policja w budynku. Ci trzej musieli stąd odejść, bo zagrażali innym dzieciom. To wina braku dyscypliny... i wychowawców* - mówi Paweł. *Teraz, gdy przysłała pani dyrektor, pomalutką zmienia się na lepsze.* Potwierdzają to również inni wychowankowie.

Nowa pani dyrektor, mgr **Jadwiga Błauciak**, wiele czasu spędza w „Domu” ze swoimi wychowankami. Ma duże doświadczenie w pracy z dziećmi trudnymi i co najważniejsze, zna swoich wychowanków - pracowała w szkole, w której się uczą. *Czas skończyć z wizerunkiem Domu jako przytułku dla nieszczęśliwych i załamanych dzieci. Należy wskrzesić w nich chęć do działania, do zadbania o swoją osobowość. One muszą czuć się potrzebne, czuć się po prostu normalnie. Naszym zdaniem jako wychowawców jest stworzenie odpowiednich warunków i danie im szansy do pracy nad sobą. Zresztą pierwsze efekty już widać* - mówi pani dyrektor.

Przystępując do realizacji tych celów dobiera właściwych wychowawców. Jest osobą energiczną i konsekwentną w działaniu. Pokazała już, co potrafi. Dom musi jeszcze odzyskać zaufanie złotowian

i pozyskać sponsorów. Ten dom potrzebuje wyposażenia.

Oby już nigdy nie napisano w miejscowej gazecie „*Tak jak szybko trzydzieścioro dzieci wyrzucono z dotychczasowego mieszkania, tak równie prędko większość mieszkańców Złotowa zapomniała o Domu Dziecka*”.

Stąd szczerze wzruszenie wywołały przywiezione przez nas dary. Dzieciom zebranych w świetlicy wręczyliśmy po tabliczce czekolady, a na ręce pani dyrektor złożyliśmy dar serca od wronczan (wiemy, że skromny). Opowiedzieliśmy o kołędowym spotkaniu i przekazaaliśmy pozdrowienie i świąteczne życzenia od wszystkich koncertujących.

Nie uniknęliśmy również pytań dzieci na temat Wroniek i ludzi, których znały. **Niesforne Jurek pyta: Co robi pani Beata, dlaczego do nas nie przyjedzie? ...A czy pojedą do pani dyrektor? Krzysiu i Marcin pytają nas, czy znamy Milenę? A czy zna pani moją panią z Wroniek?** - pyta inne dziecko.

W Złotowie mieszka jeszcze 19 byłych wychowanków z Wroniek.

Zbliżały się święta, część dzieci w napięciu oczekiwała na odbiór przez zaprzyjaźnione rodziny. Przykro nam było, że żadne nie znalazło miejsca we Wronkach.

Po smacznej kolacji pożegnaliśmy złotowski dom i jego mieszkańców. Długa droga do Wroniek sprzyjała refleksjom...

Po paru dniach nadszedł do redakcji list z prośbą o jego opublikowanie, co z przyjemnością czynimy.

★ ★ ★

Dzieci, które kiedyś przyjaźniły się z dziećmi z Domu Dziecka, zachęcamy: **napiszcie do nich, oni was pamiętają.** Miło im będzie z wami korespondować. Podajemy adres:

Państwowy Dom Dziecka
ul. Gorzelniarna 11 A
77-400 Złotów

Krystyna Tomczak,
Paweł Bugaj

Złotów, 4.01.1994r.

Drodzy Przyjaciele!

Z całego serca dziękujemy za pamięć i bogate prezenty świąteczne. Dzieci nasze bardzo mile wspominają piękne miasto Wronki. W poczynaniach wychowawczych w ostatnim okresie często słyszymy od dzieci „... To tak, jak w Domu Dziecka we Wronkach”. I to stwierdzenie jest dla nas, wychowawców, symptomem dobrze obranego kierunku oddziaływań.

Powracające z przerwy świątecznej dzieci ucieszyły się ogromnie, że mieszkańcy Wroniek a przede wszystkim wychowawcy, nauczyciele oraz dzieci z „dwójki” jeszcze pamiętają o nich.

Ofiarowane pieniążki nasze dzieci przeznaczyły na zakup radiomagnetofonu i już wykorzystują go na próbach teatryku kukielkowego. Chłopcy zdecydowali resztę kwoty przeznaczyć na zakup narzędzi i przyborów do swej pracowni technicznej.

Radośni, że niemal codziennie poszerza się nasz krąg Przyjaciół, szczególnie gorąco witamy w nim, kochane przez nasze dzieci, miasto Wronki.

Wdzięczni za pamięć Wychowankowie i cały personel naszego Domu pragnie gościć jak najczęściej Wronieckich Przyjaciół w Złotowie.

Kochana Redakcjo! Bardzo proszę o zamieszczenie podziękowań na łamach Waszej, bardzo interesującej gazety.

Ze wzruszeniem i nadzieją na szybkie spotkanie, serdecznie dziękuję i pozdrawiam.

Jadwiga Błauciak
(dyrektor)



P.D.Dz. w Złotowie. Pani dyrektor z grupą wychowanków.

Z MOJEJ ULICY

Nie mógł przewidzieć Niemiec Kotcke, budując na początku obecnego stulecia przy ul. Towarowej 1 (dawniej Samołęska, a w czasach niemieckich Samolemstchstrasse einz), że pod koniec tego wieku lokalizacja tej nieruchomości będzie dla jej mieszkańców bardzo uciążliwa, o czym poniżej.

Niemiec budował ten dom jako przyszyły gościniec, nie doczekał się jego uruchomienia, wraz z innymi, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w 1919 roku wyniósł się do swego Vaterlandu. Zabudowania zakupił niejaki Krajewski, po czym otworzył tu restaurację z hotelikiem z czterema pokojami i zajezdną stacją. Aby nadać swej knajpie odpowiedni splendor, nazwał ją z francuska „De La Gare”, co znaczy w dowolnym tłumaczeniu „Dworcowa”. „Delagare” (tak mieszkańcy nazwali ten budynek) zakupił w 1932 roku mój dziadek - Jakub Wojciechowski, z Gniezna rodem, dla swej najstarszej córki Władysławy, a mej matki, ale już jako dom czynszowy. Dziadek jako młodzieniec udał się, podobnie jak wielu innych ówczesnych młodych Polaków, na tzw. „saksy” do Westfalii, aby tam przez wiele lat pracować w kopalni w Bochum. Górnikom płacono wówczas, „za Wilusia”, sporo i solidnie. Toteż po 17 latach ciężkiej pracy mógł kupić posiadłość we Wronkach, a także stumorgowe gospodarstwo z pięknymi zabudowaniami w otoczeniu ślicznego krajobrazu w Kamieniu Krajeńskim, koło Chojnic, na Pomorzu. Na marginesie, przy okazji dopowiem, iż mego dziadka aresztowali już 1 września 1939 roku na moich dziecięcych oczach (z Kamienia do granicy z Niemcami było raptem 2km) jego znajomi Niemcy spod znaku NSDAP i SA, wiedząc o tym, że był odznaczonym Powstańcem Wielkopolskim. Dziadek został zamordowany w październiku 1939 roku w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

Teraz wyjaśnię, dlaczego położenie tej nieruchomości jest obecnie tak uciążliwe dla jej lokatorów. Winna cywilizacja, a więc rozszalały wybuch komunikacji, zarówno kolejowej jak samochodowej. My, mieszkańcy Towarowej 1 żyjemy jak gdyby w splotach węża pięciu ciągów komunikacyjnych: drogowych i kolejowego, wśród ustawicznie warczących i zatrujących otoczenie samochodów, i jeszcze bardziej dokuczliwych, pędzących pociągów, których maszyny nawet w porze nocnej włączają dźwiękowe, nie do zniesienia sygnały.

Tu wspomnę, że w powojennych, czterdziestych latach, my, ówczesne dzieci, grywaliśmy na sąsiedniej ul. Nowowiejskiej, zwanej wtedy wyłącznie „szosą”, namiętnie w palanta, a nawet w piłkę nożną. Na tzw. „górce Weltenbacha” (obecnie początek Al. Wyzwolenia) zimą roilo się od łyżwiarzy. Samochodów przejeżdżało wtedy dziennie zaledwie kilka i to z dostojną, nie wariacką szybkością, zaś sympatyczne koniki nie były dla nas prawie żadnym zagrożeniem. Nieliczne pociągi (jeden tor na prze-

jeździe) nie utrudniały dzieciom ani dorosłym życia. A dziś tenże przejazd kolejowy stanowi dla mieszkańców osiedlonych za torami okropną przeszkodę, ciągle zamknięte zapory skłaniają tych wronczan do permanentnych wykroczeń, bo są zmuszeni korzystać ze szpar między czterema opuszczonymi barierami. Jest to zapewne wielki dylemat dla naszej wronieckiej policji. Z jednej strony jej funkcjonariusze muszą egzekwować dla bezpieczeństwa obywateli przepisy, z drugiej natomiast - zdają sobie niewątpliwie sprawę z ogólnie znanej sytuacji. Stosują więc najczęściej słuszne upomnienia. Kiedyż, i czy w ogóle doczekamy się w tym miejscu podziemnego przejścia, bądź estakady nad torami, której plany znane są od wielu lat?

Jednak najbardziej dokuczliwy stał się uruchomiony na wiosnę 1992 roku „Night Club” o nazwie „Młyn”, z odbywającymi się tam tańcami „disco”, a to z powodu złego zachowania się uczestników zabawy na naszej ulicy.

Janusz Łopata-Łowiński

Pragnę zapoznać czytelników z liczącymi się osiągnięciami tenisisty ziemnego - inż. Marka Kropaczewskiego.

Urodził się 13 maja 1958 roku we Wronkach. Miejscową Szkołę Podstawową Nr3 ukończył w 1972 roku, po czym do 1977 roku był uczniem wronieckiego Technikum Mechaniczno-Elektrycznego. Po złożeniu matury pracował w Predom-Wromet, w tym czasie rozpo-

czął zaoczne studia na Wydziale Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu.

W latach szkolnych uprawiał różne dyscypliny sportu, głównie piłkę nożną. Atmosfera w domu rodzinnym dla jego sportowych upodobań była dobra i korzystna dla niego, spotykał się z aprobatą i zachętą przede wszystkim ze strony ojca, byłego działacza LZS we Wróblewie. Grą w tenisa ziemnego zainteresował się dość późno, bo dopiero w 1977 roku, kiedy był uczniem klasy maturalnej. Tenis zaczął go wciągać, przy uzdolnieniach i pracowitości dobre wyniki nadeszły szybko. We Wronkach,

dy. Tutaj też pochłonął go tenis, a poznani koledzy - tenisiści z kanadyjskiej polonii szybko wciągnęli go w nurt rozgrywek. Wstąpił do Howard Tennis Club prowincji Ontario, stał się z czasem znanym tenisistą, zwłaszcza wśród polonii. W 1989 roku za uzyskanie I miejsca w singlu wręczono mu srebrny puchar, takie samo trofeum wywalczył w 1992 roku w grze podwójnej. W 1990 roku zdobył wicemistrzostwo polonii całej Kanady. Uległ wówczas w finale jedynie młodemu Polakowi - wicemistrzowi juniorów Kanady. W rankingu Ontario, obejmującym także zawodników profesjonalnych, uplasował się na wyso-

MAREK KROPACZEWSKI - sportowiec

wśród kolegów był najlepszy, zaczął odczuwać brak godnych siebie przeciwników. Toteż z zadowoleniem, jako pracownik Wrometu, przyjął wiadomość, że będzie reprezentować ten zakład w Wagrowcu (1979) na Wojewódzkim Turnieju Tenisa Ziemnego - zajął tam II miejsce. W tym samym roku zdobył wicemistrzostwo w Turnieju Tenisa Ziemnego Związków Zawodowych Metalowców w Kołobrzegu.

Grę w tenisa kontynuował w czasie studiów, co przyniosło mu mistrzostwo Akademii Rolniczej. Jego sukcesem zakończył się także turniej tenisowy o Grand Prix w Poznaniu w 1988 roku dla niezrzeszonych (zajął pierwsze miejsce). Spotkał się tam m.in. z zawodnikami z Szamotuł. Lata 1985-88 to pasmo zwycięstw w turniejach w Szamotułach, Szczecinku i Czarnkowie. Grywał także w grach podwójnych, odnosząc sukcesy.

Marek Kropaczewski wyjechał w 1988 roku na cztery lata do Kana-

kiej, czwartej pozycji (sklasyfikowanych było aż trzystu zawodników).

Marek Kropaczewski powrócił do kraju pod koniec 1992 roku, a na początku roku następnego rozpoczął starty w zawodach na Akademii Rolniczej. Z okazji 75-lecia lotnictwa polskiego (1993 rok) na kortach Ławicy uczestniczył w turnieju o Puchar Dowódcy 4. Korpusu Lotniczego, zajmując w tych prestiżowych zawodach drugie miejsce.

Obecnie pan Marek jest związany z poznańską Akademią Rolniczą, gdzie pełni funkcję opiekuna kortów, a także często instruktora gry w tenisa.

Tenis to jedna pasja pana Marka, a druga - jakby z innego bieguna - namiętność, to malowanie olejnych obrazów. O tym pisał już na łamach *Wronieckich Spraw* Paweł Bugaj.

Janusz Łopata-Łowiński

„Bakar”

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe

WRONKI, ul. dr I. Zimniaka 8

Tel. 540-365

HURT - DETAL
(Faktury VAT)

oferuje:

- kable i przewody elektryczne
- złącza kablowe, rozdzielnice, szafki energetyczne
- słupy oświetleniowe ocynkowane
- osprzęt elektroinstalacyjny i oświetleniowy

◆ Polecamy żarówki zwykłe i energooszczędne *Philipsa* oraz baterie tej firmy

◆ Realizujemy zamówienia specjalne.

ZAPRASZAMY

Szanownych Klientów w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

REAKTYWOWANIE WRONIECKIEGO

CECHU

Cech Rzemiosł Różnych we Wronkach był niegdyś prężną i aktywną społecznie, pełną inicjatyw organizacją - dumą wronieckich rzemieślników. Dzisiaj trudno dostrzec dawny blask jego świetności.

Ostatnim starszym cechu był Stanisław Spychała, a po jego rezygnacji obowiązki te pełnił podstarszy - Stanisław Nowak.

Prawie dwa lata temu powinny odbyć się wybory nowego Zarządu Cechu. Zachodzące zmiany polityczne i gospodarcze sprawiły, że cechy utraciły swoje dawne znaczenie i zainteresowanie nimi nawet wśród członków było prawie żadne. Jednak nie wszyscy przekreślili swoje członkostwo. Jesienią ubiegłego roku utworzyła się grup inicjatywna w składzie: Jarosław Kałużyński, Zygmunt Algernisiel, Jan Mamet, Piotr Frank, Zenon Duda i Marek Cepka, która doprowadziła do walnego zebrania wronieckiego cechu. Na tym zebraniu (2 listopada 1993 roku) podjęto decyzję o wznowieniu działalności cechu i wybrano jego nowy Zarząd w składzie:

Starszy Cechu: Jarosław Kałużyński

Podstarszy Cechu: Jan Mamet i Zenon Duda

Sekretarz: Krzysztof Wiśniewski

Skarbnik Zarządu: Kazimierz Gaca

Członkowie Zarządu: Marian Nawrot, Ewa Piasek

Z-ca członka Zarządu: Jan Grupiński

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: Marek Cepka

Z-ca: Piotr Frank

Członek: Grzegorz Urban

Koleżeński Sąd Cechowy:

Przewodniczący: Bronisław Cepka

Z-ca: Zygmunt Forbrich

Członek: Zofia Michałek

Obecnie wroniecki Cech Rz. R. zrzesza 72 rzemieślników. Jego siedziba mieści się w budynku kręgielni przy ul. Leśnej 15.

Biuro pełni dyżury w środy, czwartki i piątki, w godz. 9.00-13.00. Starszy cechu - Jarosław Kałużyński chciałby zatrudnić kierownika biura na pełnym etacie, ale kasa jest zbyt szczupła. Cech utrzymuje się wyłącznie z miesięcznych składek członkowskich (100.000 od zakładu wieloosobowego i 60.000 od jednoosobowego). W tym systemie finansowania pożądana byłaby większa liczebność członków cechu.

Nowy Zarząd optymistycznie patrzy w przyszłość, wierząc, że wroniecki cech rozwinie prężną działalność i dobrze służyć będzie swoim członkom i społeczeństwu.

Paweł Bugaj

(wg relacji J. Kałużyńskiego)

Minął rok, a wymarzonych telefonów na Zamościu do dzisiaj nie ma, nie dość tego, nie ma również społecznego komitetu telefonizacji.

„Społeczny Komitet Telefonizacji Zamościa i Ulic Przyległych” zawiązał się w połowie stycznia ub. roku. W Urzędzie MiG został zaakceptowany, a na rzecz zainicjowanej inwestycji Rada, uchwalając budżet na r. 1993, zabezpieczyła 300 mln. zł. Jeszcze w styczniu Komitet wystąpił do Rejonowego Zakładu Telekomunikacji w Czarnkowie z wnioskiem o jego zarejestrowanie i wydanie warunków technicznych na telefonizację osiedla. Osiedziścieczu mieszkań-

ców Zamościa oczekiwali aż trzy miesiące. Zaczęli wypełniać postawione warunki.

Założyli w banku konto, dokonali pierwszych wpłat. Piła określiła przewidywany koszt inwestycji na 850 mln. zł dla 100 numerów. W lipcu mieli już kompletną dokumentację geodezyjną, którą wraz ze zleceniem wykonania dokumentacji technicznej - kosztorysowej przesłali do Czarnkowa. Zlecenie zostało przyjęte, mijał czas, a zniecierpliwionemu komitetowi dyrektor Buck odpowiedział: Sprawa jest na dobrej drodze.

Tymczasem, we wrześniu, dyrektor Zdybał z Piły nie wyraża zgody na opracowanie dokumentacji przez

pracownika Rejonowego Zarządu Telekomunikacji w Czarnkowie. Stracone zostały kolejne dwa miesiące. Przy pomocy burmistrza znaleziono osobę do opracowania dokumentacji, pracownika Zakładu Telekomunikacji w Pile. Zlecenie zostało przyjęte. Mimo to przez dwa miesiące ów zleceniobiorca nie dał znaku życia.

Był już grudzień. Zniecierpliwienie i rozgoryczenie wśród członków komitetu było duże, a jego przewodniczący, Henryk Liniewicz, widząc brak zainteresowania urzędników TP-SA, przejawiał coraz większą chęć zaniechania komitetowej działalności.

Skąd wziął się ten brak zainteresowania? Jak poinformował *Wronieckie Sprawy* dyrektor Buck, wyszło za-

rządzenie zabraniające pracownikom Telekomunikacji podejmowania się zleceń opracowania dokumentacji i dlatego Czarnków nie mógł

zrealizować zlecenia wronieckiego komitetu. A na pytanie dotyczące przeciągania czasu załatwiania spraw proceduralnych nie znalazł innego wytłumaczenia jak to, że komitet jest mało energiczny i operatywny.

Zarząd Społecznego Komitetu na ten temat ma inne zdanie. Stanowili dla TP zbyt mały liczebnie komitet, nie było w nim ludzi wpływowych. Chcieli po prostu mieć szybkiej telefon w domu, chcieli pomóc skredytować budowę nowej sieci telefonicznej.

W grudniu zarząd komitetu zwołał zebranie wszystkich członków, zaprosił na nie przedstawicieli Telekomunikacji z Piły i Czarnkowa oraz trzech radnych z Zamościa. Mieli wiele pytań, na które wcześniej nie uzyskali jasnej odpowiedzi. Chcieli upewnić się, czy Telekomunikacja jest zainteresowana ich działaniem. Szukali pomocy w przewycięzaniu trudności. Zebranie odbyło się, ale z zaproszonych osób **nie zjawił się nikt!** Telekomunikacja powiadomiła, że termin im nie pasuje (wcześniej go uzgadniano), a **radni** (ci już telefony mają) **nawet nie próbowali swej nieobecności usprawiedliwić.**

Na zebraniu tym, 28 grudnia 1993 roku ziściło się prawdopodobne marzenie Telekomunikacji - Społeczny Komitet Telefonizacji Mieszkańców Osiedla Zamość **został rozwiązany.** W piśmie skierowanym do Zarządu MiG Wronki, Zakładu Telekomunikacji w Pile i Czarnkowie decyzję tę uzasadniono - cytując:

1. Nieobecnością przedstawicieli Telekomunikacji Polskiej SA z Czarnkowa i Piły na zebraniu decydującym o dalszych losach Komitetu, pomimo wcześniejszych ich obietnic i uzgodnień.

2. Brakiem zainteresowania i współpracy TP SA z Komitetem.

3. Brakiem zainteresowania problemem Komitetu ze strony radnych okręgów Zamościa.

Mając na uwadze poniesione już koszty finansowe (związane z wykonaniem mapek geodezyjnych i działalnością komitetu) i uzgodnienia z Panem Burmistrzem, Komitet zwraca się z prośbą do Zarządu MiG o zrefundowanie poniesionych kosztów w zamian za przekazanie dokumentacji geodezyjnej (...)

Burmistrz przychylił się do prośby Komitetu.

Powiadomione o rozwiązaniu Komitetu instytucje Telekomunikacji nadal nie dają znaku życia. Prawdopodobnie przygotowania do podwyższenia opłat za impulsy telefoniczne pozbawiają je impulsu do wspomaganie społecznych komitetów.

Halo, halo, tu skandal...

Wielka Orkiestra

Do redakcji *Wronieckich Spraw* wpłynęło potwierdzenie z Liceum Ogólnokształcącego w Szamotułach, że uczennice klasy I „e” tej szkoły zebrały we Wronkach, w dniach 2-4 stycznia 1994 r. na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, sumę 1.703.520 zł. Pieniądze zostały wpłacone w BIG BANK w Poznaniu, razem z kwotą zebraną w Szamotułach i okolicy.

Zbiórkę tę przeprowadziły: Marlena Dłużewska i Agata Szmyt.

Usługi pogrzebowe

Wronki,
ul. Powstańców Wlkp. 5
Lisiński Andrzej

Przewóz zwłok na terenie całego kraju

- Trumny dębowe (wzór zachodni) 2.800.000,-
- Trumny dębowe (wzór europejski) 1.900.000,-
- Trumny sosnowe (kolor ciemny i jasny) 1.500.000,-
- Krzyże nagrobkowe 150.000,-
- Tabliczki na krzyż 150.000,-
- Wykopianie grobu 400.000,-
- Klepsydry, foldery, kwiaty, wieńce
- Organizacja stypy
- Autobus do przewozu osób
- Ubieranie zwłok - kosmetyka, niesienie na cmentarz i zasypywanie grobu,

Dyżury Wronki, ul. Powstańców 5
całodobowe: tel. 540-476 lub 541-239

Uwaga poszukujący pracy!

Fabryka Kuchni Wronki we Wronkach ul. Mickiewicza 52
z a t r u d n i:

- ◆ inż. mechanika
- ◆ nż. elektryka lub elektronika
- ◆ inż. chemika
- ◆ ekonomistę

na stanowiska: konstruktor, technolog, kontroler jakości, specjalista do spraw marketingu.

Wymagane kwalifikacje - znajomość języka obcego (język niemiecki, angielski), umiejętność obsługi komputera.

Chętnych prosimy o składanie ofert w Dziale Kadry i Szkolenia tel. 540-331 wew. 130.

KOCHAJMY SIĘ!

Tak się składa, że 14. lutego przypada takie sympatyczne święto: **Dzień Zakochanych**. W takim razie wszystkim tym, którzy odczuwają dziwne drżenia serca i te wszystkie pozytywne wibracje, związane z odmiennymi stanami świadomości, wszystkim tym, u których wyraźnie wzrasta percepcja sensoryczna, życzymy ...po prostu miłości!

Redakcja „STRONY”

P.S. Szczególnie zaś tym, którzy kochają „STRONĘ”. Też Was kochamy!

Recenzja muzyczna

SMASHING PUMPKINS - „Siamese Dream”

Cherub Rock* Hummer* Rocket* Disarm* Soma* Geek USA* Quiet* Today* Mayonaise* Spaceboy* Silverfuck* Sweet Sweet* Luna
Billy Corgan (g. voc.)
James Iha (g.)
D'Arcy (b. voc.)
Jimmy Chamberlain (dr.)
 producent: **Butch Vig**

★★★

I oto mamy drugi długograł chicagowskiej formacji, która sama określa się jako przeciwwaga dla NIRVANY i reszty z Seattle. Nie wiem, czy to, że takie granie komuś się bardzo podoba, spowoduje, że przestanie słuchać PEARL JAM'u, SOUNDGARDEN i innych. W każdym razie Pumpkins wykroili całkiem niezłą godzinkę grania, która potrafi człowieka ruszyć. Dla mnie największym atutem (ale na pewno nie jedynym) jest ogromny klimat zawarty w tej muzyce. Zespół potrafi przyczadzić od początku do końca kawałka (*Cherub Rock*, *Quiet*), zagrać bardzo słodko (*Sweet Sweet*), akustycznie z wiolenczelą, ale przy tym z takim wygarem, którego nie powstydziliby się SEPULTURA (*Disarm*). Potrafi zacząć bardzo delikatnie, że ledwo słychać, Chamberlain delikatnie przelatuje po talerzach i kiedy człowiek podchodzi, aby zrobić głośniej, zwała go z nóg taki power, że ho,ho! (inne). Płyta zawiera dwa hiciory znane z MTV, *Cherub Rock* i *Today* (i ostatnio *Disarm* - przyp. red.), lecz trzeba posłuchać całości, aby zakochać się w tej kapeli, a jeszcze lepiej pierwszej produkcji pod tytułem „Gish”.

Dla mnie *Siamese Dream* to jedna z płyt roku '93. Za energią siedzącą pod zasłoną fantastycznego klimatu prosto ze SYJAMSKIEGO SNU.

Józef Franciszek

PLYTA SIAMESE DREAM ZAJĘŁA W PLEBISCYCIE „PODSUMOWANIE ROCKU” MIEJSCE PIERWSZE! (przyp. red.) ZASŁUŻENIE!

- **** wstyd nie mieć
- **** trzeba posłuchać
- *** można posłuchać
- ** lepiej nie słuchać
- * prezent dla wroga

PODSUMOWANIE ROCKU '93

BARDZO DUŻE ROZWIĄZANIE
 DZIKIEGO PLEBISCYTU
 (TO PONIZEJ TO WASZE GŁOSY
 WIELCE SZANOWNE)

KAPELA:

- Polska:**
1. HEY
 2. ILLUSION
 3. KR'SHNA BROTHERS
 ACID DRINKERS

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 CLOSTERKELLER, AGENCY, HUMAN,
 ATRKCYJNY KAZIMIERZ I CYGANIE,
 KULT, THE THANG, GOLDEN LIFE, REPU-
 BLIKA, T LOVE, IRA, ARMIA.

Reszta świata:

1. RAGE AGAINST THE MACHINE
 2. PRIMUS
 3. SMASHING PUMPKINS
- Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 PEARL JAM, UGLY KID JOE, AERO-
 SMITH, 4 NON BLONDES, MINISTRY, RED
 HOT CHILI PEPPERS, TIAMAT, FAITH NO
 MORE, NIRVANA, TOY DOLLS, DEEP PUR-
 PLE, ANTHRAX, GUNS N ROSES

VOCALISTKA

- Polska:**
1. KASIA NOSOWSKA (HEY)
 2. EDYTA BARTOSIEWICZ
 3. ANJA ORTHODOX
 (CLOSTERKELLER)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 Antonina Krzysztoń, Kora,

Małgorzata Potocka

Reszta świata:

1. LINDA Perry (4 Non Blondes)
2. BJÖRK
3. EDDIE BRICKEL

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 KIM DEAL (BREEDERS), CATE BUSH,
 LISA GERRARD (DEAD CAN DANCE), KIM
 GORDON (SONIC YOUTH), KATE PIERSON
 (B 52'S), TONY HALLIDAY (CURVE), TORI
 AMOS

VOCALISTA

- Polska:**
1. KOBRA (KOBRAŃSKA)
 - OLEY (PROLETARYAT)
 2. GRZEGORZ POROWSKI (THE DAYS)
 3. TITUS (ACID DRINKERS)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 KOSTEK JORIADIS (HUMAN), PAWEŁ
 KUKIZ (PIERSI), WOJTEK WAGLEWSKI
 (VOO VOO), STACHU SOJKA, RYSZARD
 RIEDEL (DZEM), ŚLIMAK (ACID DRIN-
 KERS), POPCORN (ACID DRINKERS), JA-
 CEK KURON, ARTUR GADOWSKI (IRA), SP
 JAŚ HIMILSBACH, TOMASZ BUDZYŃSKI
 (ARMIA).

Reszta świata:

1. WHITFIELD CRANE (UGLY KID JOE)
2. ANTHONY KIEDIS
 (RED HOT CHILI PEPPERS)
3. STEVEN TYLER (AEROSMITH)
- EDDIE VEDDER (PEARL JAM)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)

JOHN BUSH (ANTHRAX), DAVID COVE-
 RDALE, MICK JAGGER, BONO, CHRIS COR-
 NELL (SOUNDGARDEN), PERRY FARREL
 (PORNO FOR PYROS), DAVID YAW (JESUS
 LIZARD), LES CLAYPOOL (PRIMUS), ZACJ
 DE LA ROCHA (RAGE AGAINST THE MA-
 CHINE), PRINCE, MIKE MUIR (SUICIDAL
 TENDENCIES), MIKE PATTON (FAITH NO
 MORE), IAN GILLAN (DEEP PURPLE), RO-
 BERT PLANT, GLEN DANZIG, JOHAN END-
 LUND (TIAMAT), MARK KNOPFLER (DIRE
 STRAITS), LEONARD COHEN, KURT COBA-
 IN (NIRVANA), MIETEK FOGG.

GITARA

Polska:

1. PIOTR BANACH (HEY)
2. LITZA (ACID DRINKERS)
3. JAN BO

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 MARCIN ZABEŁOWICZ (HEY), PO-
 PCORN (ACID DRINKERS), J.J. IWĄŃSKI,
 DAREK MAŁEJONEK (HOUK), MARCIN
 ZIOŁEK (THE THANG), ROBERT BRYLEW-
 SKI (ARMIA), KEPIR (THE BILL), SMOK (IV
 EL), JAŚ BENEDEK (T. LOVE), SADOWSKI
 (HOUK), LIPNICKI (ILLUSION), SZYCHA,
 WAGLEWSKI (VOO VOO).

Reszta świata:

1. FRANK ZAPPA
2. JOE SATRIANI
3. STEVE VAI

KURT COBAIN (NIRVANA)
 JOE PERRY (AEROSMITH)
 Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 THURSTON MOORE (SONIC YOUTH),
 ERVIN LEE, MARTY FRIEDMAN, LARRY La
 LONDE (PRIMUS), EDDIE VAN HALEN,
 SHLASH, KIRK HAMMET (METALLICA),
 STEVE RAY VAUGHAN, TOM MORELLO
 (RAGE AGAINST), PRINCE, EICHSTADT (U-
 GLY KID JOE), KEITH RICHARDS (THE
 ROLLING STONES), RICHIE BLACKMORE
 (DEEP PURPLE), JOHN FRUSCIANTE, THE
 EDGE (U2)

BASS

Polska

1. LECH JANERKA
2. KRZYSZTOF NAJMAN
 (CLOSTERKELLER)
3. KRYSZTIAN BEMKE (THE THANG)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 DARIUSZ KACPRZAK (PROLETARY-
 AT), BENO OTREBA (DZEM), PARA WINO
 (SEDES), CHRZĄNOWSKI (KOLABORANCI,
 HEY), SCIERAŃSKI.

Reszta świata:

1. LES CLAYPOOL (PRIMUS)
2. FLEA (RED HOT CHILI PEPPERS)
3. CHRIS NOVOSELIC (NIRVANA)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 LEMMY (MOTORHEAD), JOHN MENOR
 (D.R.I.), DAVID ELLEFSON (MEGADETH),
 TIMMY G. (RAGE AGAINST), CORDELL CRO-
 CKETT (UGLY KID JOE), DUFF „ROSE” Mc
 KAGAN (G N R), GEDDY LEE (RUSH).

BĘBŃY

Polska

1. ŚLIMAK (ACID DRINKERS)
2. PAWEŁ ŁAWNICZAK (THE THANG)
 GROSEK (THE DAYS)
3. MIELONY (THE BILL)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 TOMEK GOEHS (KR'SHNA BROS.), STO-
 PA (ARMIA), DOŚ (SEX BOMBA)

Reszta świata:

1. LARS ULRICH (METALLICA)
2. TIM ALEXANDER (PRIMUS)
3. CHARLIE BENANTE (ANTHRAX)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 NIEZNANY MURZYŃ Z SENEGALU, LO-
 RIBARBERO (BABES IN TOYLAND), STEVE
 SHELLEY (SONIC YOUTH), DOWN RI-
 CHARDSON (4 NON BLONDES), MICHAEL
 „AWAY” LANGEVIL (VOI VOD), BRAD
 WILK (RAGE AGAINST), BISSONETTE (SA-
 TRIANI), DAVIS (UGLY KID JOE).

INSTRUMENTY INNE

Polska:

1. MATEUSZ POSPIESZAŁSKI
 (DECIAKI) (VOO VOO)
2. BANAN (WALTORNIA)
 (ARMIA, KULT)
3. CZECHU NIEMEN (KLAWISZE)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 MICHAŁ JELONEK - skrzypce (ANKH),
 KRZYŚ - przeszkadzajki (THE WANTY), PA-
 WEŁ KUKIZ - klawisze (PIERSI)

Reszta świata:

1. JON LORD (KLAWISZE)
 (DEEP PURPLE)
2. TERESA ORLÓWSKI (FLET)
3. NIEL YOUNG (HARMONIJKA)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 MIKE OLDFIELD (wszystko), BRENDAN
 PERRY - klawisze (DEAD CAN DANCE),
 CANDY DULFER - saxofon, THURSTON MO-
 ORE - wzmocniacze, DAN PETERS - marimba
 (MADHONEY).

HICIOR

Polska

1. DREAMS (HEY)
2. TEXANSKI (HEY)
3. KU PRZYSZŁOŚCI
 (DEZERTER + KASIA NOSOWSKA)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 ZAZDROŚĆ (HEY), MIDNIGHT VISITOR
 (ACID DRINKERS), KŁY (ILLUSION), POL-
 SKI (HUMAN), OPROČZ (GOLDEN LIFE),
 FEEL ON BABY (AGENCY), DNI KTORZYCH
 NIE ZNAMY (KR'SHNA BROS.), NO WOMEN,
 NO CRY (PROLETARYAT), BARANEK
 (KULT), CELYNA (KULT), BORN TO BE
 WILD (THE DAYS), KRÓTKA PIOSENKA
 O MIŁOŚCI (MAFIA), STANY (T. LOVE),
 AGNIESZKA (CLOSTERKELLER), BO JA TO
 WIEM (GOLDEN LIFE).

Reszta świata:

1. RUNAWAY TRAIN (SOUL ASYLUM)
2. I'M EASY (FAITH NO MORE)
 NO RAIN (BLIND MELON)
 FISTFULL OF STEEL
 (RAGE AGAINST THE MACHINE)
3. CATS IN THE CRADLE
 (UGLY KID JOE)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 HEART SHAPED BOX (NIRVANA), KI-
 LING IN THE NAME (RAGE AGAINST),
 BLACK LODGE (ANTHRAX), RAPE ME (NI-
 RVANA), BOMBTRACK (RAGE AGAINST),

CATS, SEX and NAZIS (NO MEANS NO),
 WHAT'S UP (4 NON BLONDES), HERE WE
 GO (STAKKA BO), CANDY (10000 MA-
 NIACKS), KILLER (GEORGE MICHAEL),
 AMAZING (AEROSMITH), BECAUSE THE
 NIGHT (10000 MANIACKS), HUMAN BEHA-
 VIOUR (BJÖRK), BIG GUN (AC/DC), LI-
 VIN' IN THE EDGE (AEROSMITH), ANYA
 (DEEP PURPLE), CRAZY MARY (PEARL
 JAM), CRYIN (AEROSMITH), JEREMY (PE-
 ARL JAM).

PLYTA

Polska

1. FIRE (HEY)
2. TATA KAZIKA (KULT)
3. JAK POWSTRZYMAŁEM III WOJNĘ
 ŚWIATOWĄ, CZYLI NIEZNANA
 HISTORIA DEZERTERA (DEZERTER)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 VILE, VICIOUS, VISION (ACID DRIN-
 KERS), VIOLET (CLOSTERKELLER), EFIL
 NED LOG (GOLDEN LIFE), MY JUZ SA AME-
 RYKANY (PIERSI), ILLUSION (ILLUSION),
 MAFIA (MAFIA), KING (T. LOVE), ZAMA-
 CHY BOMBOWE (SEX BOMBA), METALP-
 LAST (OBORNIKI), PUNK KOŁĘDY (GOL-
 DEN, PARA WINO).

Reszta świata:

1. SIAMESE DREAM (SMASHING
 PUMPKINS)
2. RAGE AGAINST THE MACHINE
 (RAGE AGAINST THE MACHINE)
 PORK SODA (PRIMUS)
3. GET A GRIP (AEROSMITH)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 AMERIKASLEAST WANTED (UGLY KID
 JOE), THE BATTLE RAGES ON (DEEP PUR-
 PLE), CLOUDS (TIAMAT), AS UGLY AS
 THEY WANNABE. (UGLY KID JOE), IN
 UTERO (NIRVANA), COVERDALE, PAGE
 (COVERDALE, PAGE), PORNO FOR PYROS
 (PORNO FOR PYROS), CREEP DIETS (FUD-
 GE TUNNEL), PEARL JAM (PEARL JAM),
 ANGEL DUST (FAITH NO MORE).

WYDARZENIA

Polska

1. KONCERT DEEP PURPLE W
 ZABRZU
2. FESTIVAL ENERGIA SZTUKI
 ŻARNOWIEC '93
3. JAROCIN '93
 MARLBORO ROCK IN '93

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 FRAMUGA '93, IGGY POP W POLSCE,
 TRASA KONCERTOWA HEY, FAITH NO
 MORE W POLSCE, CHOJEŃSKA TRASA
 KONCERTOWA MV3, ZADYMY W BRODNI-
 CY I JAROCINIE, HOLOGRAMY NA KASE-
 TACH.

Reszta świata:

1. ŚMIERĆ FRANKA ZAPPY
2. ODEJŚCIE BILLA WYMANA
 Z ROLLING STONES
3. ODEJŚCIE BRUCE'A DICKINSONA
 Z IRON MAIDEN

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 TRASA NICKA CAVE'A, TRASA FAITH
 NO MORE, NOWA PLYTA DEEP PURPLE,
 TRASA KONCERTOWA SEPULTURY,
 ŚMIERĆ ALBERTA COLLINSA, WOJNA
 W JUGOSŁAWII, ODEJŚCIE BLACKMO-
 RE'A Z DEEP PURPLE, ZAPOWIEDZ AMIRI-
 CAN TOUR JOE SATRIANIEGO, ZAPO-
 WIEDZ PLYTY SPAGHETTI INCIDENT -
 guns n roses (już jest - przyp. red.), RAGE
 AGAINST THE MACHINE, LOLLAPALOO-
 ZA.

WRÓG PUBLICZNY

Polska:

1. ROBERT GAWLŃSKI (WILKI)
2. WILKI, IRA, PIOTR KLATT
 (MAGAZYN BRUM, RÓŻE EUROPY)
3. KUBA WOJEWÓDZKI (MAGAZYN
 BRUM, JAROCIN)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 MAGNUS, MV3, JERZY OWSIAK, RENA-
 TA PRZEMYK, DWA KRZYŚE, JESZCZE
 JEDEN KRZYŚ, TAKI JEDEN BODZIO, AGA-
 TA MŁYNARSKA, JESZCZE PARU NADE-
 TYCH PALANTÓW i paru mniej nadętych
 (PRZYP. RED.), WSZYSZCY POLITYCY, PIES
 SĄSIADKI I SĄSIADKA TEŻ.

Reszta świata:

1. AXL ROSE (GUNS'N' ROSES)
2. PUBLIC ENEMY
3. FRYDERYK śp MERCURY

Poza tym tylko: RONALD MC DONALD,
 VENOM i MICHAEL CYBORG JACKSON

ANTY-HIT

Polska:

1. KOCHAM CIĘ (CHŁOPCY Z PLACU
 BRONI)
2. NADZIEJA (IRA)
 SON OF THE BLUE SKY (WILKI)
 N'AVOIE (WILKI)
3. PIERSI - wszystko

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 RÓŻE EUROPY - wszystko, CHŁOPCY Z PLACU
 BRONI - wszystko, WIELKIEJ ORKIESTRY
 - prawie wszystko, MUZYCZNA JEDYNKA.

Reszta świata:

1. DON'T CRY (G'n R)
2. WHAT'S UP (4 NON BLONDES)
3. NOVEMBER RAIN (G'n R)

Poza tym (bez specjalnej kolejności)
 FOR GIVE ME (BRYAN ADAMS), ALL
 FOR LOVE (STEWART, ADAMS, STING),
 MEAT LOAF - wszystko, MTV - WŁAŚCIWIE
 WSZYSTKO, CONDEMNATION (DEPECHE
 MODE), MLYN - WSZYSTKO.

★★★

To tyle. Nagrody, rzecz jasna, będą. Sztuki
 trzy. Po kasacie na głowę. Losowanie komisyj-
 ne też będzie. Z przyczyn technicznych w przy-
 szłym miesiącu. Uzbiorcie się w cierpliwość
 i czekajcie na następny numer „STRONY”.
 Tak dla śmiechu powiem wam, że o mały włos
 pierwszą nagrodą byłby kompakt Ministry,
 lecz niesłaby buchnęła go nam konkurencja.
 Bywa i tak. Zapomnielibyśmy!!! Dzięki wszystkim
 za głosy. Przyszła ich rekordowa liczba - milion
 sto tysięcy do szóstajki!!! Naprawdę bardzo
 wszystkim dziękujemy.

No cóż, w takim razie - do zobaczenia!
 Podliczył i pogłędził
 Wasz **CHRIS O PORANKU**

SKRZYDLATE HOBBY

Od przeszło 40 lat, a dokładnie od 22 czerwca 1952 roku istnieje we Wronkach Polski Związek Gołębi Pocztych. Założycielami i pierwszymi członkami tego związku byli: Józef Rosik, Jan Walkowiak, Marian Urbaniak, Stanisław Rajniger i Franciszek Kurowski. Obecnie sekcja Wronki liczy trzydziestu członków

Gołębie wywozimy na różne odległości i czekamy na ich powrót. Do transportu gołębi służą nam dwa samochody zakupione ze składek członkowskich. Jeden z nich to żuk, który jednorazowo może zabrać 1300 gołębi, drugi to fiat iweco - 4000 gołębi. W sezonie letnim wronieckie gołębie brały udział w 12 lotach: począwszy od Berlina - 200 km, a zakończywszy na Lede (Belgia) - ponad 800 km. Najszybsze gołębie w poszczególnych lotach mieli koledzy:

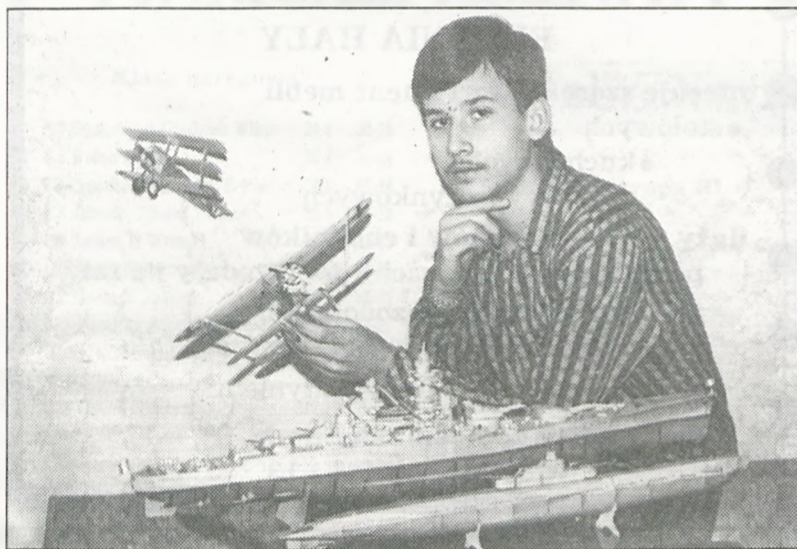
1. lot - Berlin - Ireneusz Mela
2. lot - Świnoujście - Ireneusz Mela
3. lot - Magdeburg - Andrzej Pykało
4. lot - Minden - Ireneusz Mela
5. lot - Magdeburg - Leszek Hodryk
6. lot - Bünde - Ireneusz Kramer
7. lot - Magdeburg - Ireneusz Mela
8. lot - Magdeburg - Leszek Hodryk
9. lot - Osnabrück - Ireneusz Mela
10. lot - Rheine - Janusz Kramer
11. lot - Magdeburg - Witold Mischke
12. lot - Lede - Witold Mischke

Mistrzem sekcji Wronki w 1993 roku w lotach gołębi dorosłych został kolega Janusz Kramer, a w lotach gołębi młodych - Witold Mischke. Kibice sportowi cieszą się ze strzelonych bramek, wędkarze ze złowionej ryby, a my cieszymy się, gdy gołąb cały i zdrowy powróci do nas z dalekich lotów.

Andrzej Pykało

[Wronieckim miłośnikiem gołębi pocztowych przewodzi Bogdan Woźniak - red.]

Moje hobby



Grzegorz Paczkowski, uczeń klasy II naszego technikum. Od kilku lat częściej wolnego czasu przeznaczają na składanie różnych modeli. Pasją tą zaraził się od swojego kolegi z ławy szkolnej, **Marcina Idaszka**.

Każdy model to setki drobnych elementów, które wymagają dokładnego przygotowania i posklejania. Czynności te wymagają wiele wytrwałości i cierpliwości, staranności i dokładności, umiejętności czytania rysunków itp., które są bardzo przydatnymi cechami przyszłego technika.

A więc pasja miła i pożyteczna.

(K.T.)

SPRZEDAM

PAWILON HANDLOWY

- wypożyczalnia kaset video

przy skrzyżowaniu ulic Partyzantów i Ratuszowej we Wronkach

Powierzchnia 58 m²

Informacja: tel. (067) 540-470

Na początku lat dziewięćdziesiątych chętnie czerpaliliśmy wzory z krajów Europy Zachodniej. Fascynowały nas kolorowe wystawy i opakowania. Z biegiem czasu, zgodnie z zasadą, że wszystko co piękne, szybko przemija, także nasze zapatrywania uległy zmianie. Jednak widoczna na Zachodzie dbałość o środowisko i jego zasoby jest godna naśladowania i „importowania” do Polski.

Wronki pod względem ochrony i pielęgnacji roślinności wcale nie różnią się od innych polskich miast. Nakłady są znikome, a prace związane z zielenią wykonują ludzie nie mający pojęcia i doświadczenia. Wielu ludzi z naszej regionalnej władzy twierdzi, że są sprawy ważniejsze niż zrobienie kawałka trawnika czy odpowiednie zadbanie o tereny zielone w naszym mieście. Obserwując na co dzień stan drzew we Wronkach zastanawiam się, kogo obarczą winą za to następne pokolenia.

Zieleń miejska - fakt czy mit?

W roku 1993 przeprowadziłem spis gatunków drzew i krzewów rosnących w naszym mieście. Nie spodziewałem się, przystępując z zapalem do pracy, tak niewielkiej różnorodności drzew i krzewów. Odnalazłem około 60 gatunków, z czego przytłaczająca większość należy do bardzo pospolitych i nie wykazujących większej wartości dekoracyjnej.

Jedynymi ciekawymi drzewami są dwa stare dęby rosnące - jeden przy ul. Poznańskiej, drugi przy ul. Nadbrzeżnej (są one jednocześnie pomnikami przyrody). Warta uwagi jest jeszcze sina odmiana daglezi zielonej, rosnąca na skrzyżowaniu ul. Chrobrego i Mickiewicza. Jednym słowem - nie mamy czym się poszczycić.

Teraz kilka słów o naszym parku. Powinien on spełniać dwie zasadnicze funkcje: być miejscem wypoczynku, ale także budzić podziw dla przyrody tam występującej. Niestety, nie spełnia on, moim zdaniem, tych funkcji. Mnie irytuje zasób gatunków tam rosnących. Uważam, że większa część powinna być w najbliższym czasie usunięta. Myślę tutaj o akacjach, jarzębinie oraz lipach. Na ich miejsce powinny zostać posadzone krzewy ozdobne i drzewa o małej sile wzrostu, co wynika ze specyfiki parku. Brak w nim jest miejsca na eksponowanie dużych drzew, potrzebujących dużej powierzchni, której tam nie ma.

Jeszcze większe oburzenie wywołuje w mojej świadomości Rynek. Prócz tego, że pewna jego część służy miejscowym

alkoholikom, reszta tego placu jest bardzo niedbale zagospodarowana. Znajdują się tam np. kilkuletnie jawory (*Acer pseudoplatanus*), które za lat kilka ze względu na utrudnienia komunikacyjne będą musiały być usunięte. Jednak najbardziej irytują mnie rosnące tam brzozy, dla których szkoda takiego miejsca. Gdyby pozostawić Rynek przyrodzie, to za kilka lat nie musielibyśmy chodzić na grzyby do pobliskiej Puszczy Noteckiej.

Terenem, który dotychczas nie został w pełni wykorzystany, jest plac przy Dworcu PKS. Opracowując plan zieleni w mieście, zwróciłem szczególną uwagę na ten teren, jako reprezentatywne miejsce, pierwsze, jakie oglądają turyści i goście odwiedzający nasze miasto.

Bardzo kontrowersyjne wydały mi się prace firmy UKO, która na ulicy Ratuszowej tak a nie inaczej potraktowała rosnące tam lipy. Początkowo również miałem wątpliwości, czy

przedsięwzięcie to odniesie sukces, jednak obserwując skutki podobnego zabiegu przy kościele parafialnym jestem skłonny zaryzykować twierdzenie, że w razie powodzenia należy przeprowadzić podobne zabiegi w całym mieście.

Myślę, że głównym celem jest sprowadzenie tych niestandardnych, dużych drzew do pięcio- czy sześciometrowych kulistych form, których ochrona i pielęgnacja byłaby znacznie prostsza i oszczędniejsza.

Innego charakteru powinny nabrać wysepki przy drogach wjazdowych do Wronek. Pożądane by było posadzenie w tych miejscach bylin lub roślin cebulowych, takich, które nie utrudniłyby komunikacji.

Wreszcie trawniki. One to w głównej mierze świadczą o gospodarzu. Nie obawiamy się zakładać nowych trawników, jednak pamiętajmy, aby o nie należycie zadbać. Ta uwaga dotyczy tak samo krzewów i drzew, które należy przycinać, aby utrzymać ich pokrój. Ulica Chrobrego jest przykładem, jak różó wypadają jedna po drugiej, a w ich miejsce nie jest nic dosadzane.

Apeluję do szkół oraz władz miasta o to, aby uczyły młode pokolenie szacunku dla przyrody, aby sprawy ochrony i kształtowania środowiska stawiały prawie na równi z innymi potrzebami miasta. Chciałbym, żeby kiedyś Wronki były znane z tego, że są miastem zieleni, że rośnie tam wiele rzadkich i ciekawych drzew.

Jarosław Rzepa
[AR Szczecin]

Firma I.B.S.

Wronki ul. Powst. Wlkp. 22

Biuro Rachunkowe

codziennie 12-20 tel. 541-377

Biuro Rachunkowe I.B.S. zarabia tylko wtedy,
kiedy zarabia Twoja firma

Oferta Biura dotyczy następujących usług:

1. Porad w zakresie praktycznego stosowania prawa podatkowego
2. Prowadzenia w imieniu podatnika, to znaczy w Twoim imieniu:
3. Księgi Przychodów i Rozchodów
4. Ewidencji środków trwałych
5. Rejestrów podatku VAT
6. Ewidencji ryczałtu

Biuro Rachunkowe I.B.S.

1. Wykona w Twoim imieniu roczne rozliczenie podatku, deklaracje miesięczne, zeznania podatkowe.
2. Wystąpi przed Urzędem Skarbowym w Twoim imieniu we wszystkich sprawach dotyczących Twojej firmy.
3. Każdą zapłatę za usługi potwierdzi fakturą VAT lub rachunkiem uproszczonym.

Biuro I.B.S. postępuje zgodnie ze swoją dewizą i dlatego:

1. Wszelkie porady podatkowe w tej firmie są nieodpłatne.
2. Jednorazowa minimalna opłata za roczne rozliczenie podatkowe wynosi zaledwie 40.000 zł.
3. W szczególnych przypadkach stosujemy całkowite zwolnienia z opłat za usługi Biura.
4. Z każdym klientem indywidualnie ustalamy stawkę opłaty miesięcznej za usługi rachunkowe.
5. Deklarujemy niezmiennosc ustalonych opłat w okresie całego roku podatkowego.
6. Skala opłat miesięcznych za usługi rachunkowe rozpoczyna się już od 70.000 zł netto



Kolędniczy. Stary obyczaj ożywa. W święta Bożego Narodzenia chodziła po Wronkach grupa przebierańców. Chłopcy, świetnie ucharakteryzowani nieśli domownikom radosne życzenia. Miłe było ich kołędowanie, chociaż wiele drzwi przed nimi - jak przed domokrzązami - zamykano. Szkoda... Ale Wy - Kolędniczy tym, się nie zrażajcie. Do siego roku!

**BIURO
OGŁOSZEŃ
PRASOWYCH**
541-616

● **GAZETA**
poznańska

GŁOS
WIELKOPOLSKI

● **TYGODNIK
PILSKI**

● **Gazeta
Szamotulska**

**wronieckie
sprawy**

Paweł Bugaj
Wronki, Wiosenna4

PAWILON MEBLOWY

EUGENIA HAŁY

oferuje szeroki asortyment mebli

- stołowych
- kuchennych
- wypoczynkowych

duży wybór dywanów i chodników

— po atrakcyjnych cenach i w sprzedaży na raty

Przyjdź a zobaczysz,
że znajdziesz coś dla swojego mieszkania

ul. Nowa 1 (przy „Młynie”)

Zapraszamy codziennie w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
w soboty od 9⁰⁰ - 13⁰⁰

ZARZĄD PSS „SPOŁEM” we Wronkach

informuje byłych członków Spółdzielni, że działając zgodnie z Uchwałami Walnych Zgromadzeń z dnia:

Uchwała Nr1 z dn. 16.12.1991, Uchwała Nr1 z dn. 9.11.1992, Uchwała Nr2 z dn. 17.05.1993, przeprowadził akcję porządkowania członkostwa i waloryzację wkładów członkowskich zgodnie z Ustawą o waloryzacji wkładów członkowskich w Spółdzielniach (Dz. U. Nr80 z dnia 5.11.1992r.).

W wyniku przekazanych indywidualnych pism wszystkim członkom osoby, które nie spełniły wymogów określonych w pismach, zostały decyzją Plenum Rady Nadzorczej skreślone z listy członków Spółdzielni.

Osoby spełniające wymogi Statutu Spółdzielni i Uchwał Walnych Zgromadzeń zostały pisemnie powiadomione o wysokości wkładu członkowskiego i tylko te osoby są pełnoprawnymi członkami Spółdzielni.

Ewentualne odwołanie od decyzji Rady dotyczące skreśleń należy składać w terminie jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia pod adresem Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Spółdzielni.

Zarząd „Społem”
PSS Wronki

FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA

MIROSŁAW
NOWAK



64-510 Wronki, ul. Jaśminowa 1.

Polecamy usługi:

- SPRZEDAŻY
 - NAPRAWY
 - KONSERWACJI
 - PRZEGLĄDÓW
 - NAPELNIANIA
- podręcznego sprzętu
gaśniczego

Czynna:

poniedziałek i piątek: 16⁰⁰ — 20⁰⁰
sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰



Firma jest
płatnikiem VAT

PO WERYFIKACJI

Wydział Gier i Dyscypliny Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej dokonał weryfikacji rozgrywek sezonu 1993/94 po rundzie jesiennej. W jej wyniku nastąpiły drobne zmiany w tabelach publikowanych wcześniej, również na łamach *Wronieckich Spraw*. Drukujemy tabelę wszystkich grup, w których grają drużyny piłkarskie: *F.K. Amica*, *Czarni Wróblewo* i *Nowi Nowawieś*.

F.K. AMICA

III liga

1. FK Amica Wronki	19	33	42:11
2. <i>Pogoń II Szczecin</i>	19	26	35:18
3. <i>Polonia Chodzież</i>	19	26	28:20
4. <i>Luboński KS Luboń</i>	19	24	34:20
5. <i>Warta Śrem</i>	19	23	27:18
6. <i>Ina Goleniów</i>	19	22	22:16
7. <i>Polonia Condor N.T.</i>	19	21	21:14
8. <i>Lech II Poznań</i>	19	21	26:21
9. <i>Chemik Police</i>	19	20	19:16
10. <i>Dąb Dębno</i>	19	19	26:18
11. <i>Flota Świnoujście</i>	19	19	20:18
12. <i>Celuloza Kostrzyn</i>	19	19	20:22
13. <i>Błękitni Stargard</i>	19	18	20:21
14. <i>Lubuszanin Drezd.</i>	19	17	16:16
15. <i>Energetyk Gryfino</i>	19	16	14:22
16. <i>Orzeł Biały Wałcz</i>	19	16	17:27
17. <i>Kotwica Polonia Środa</i>	19	15	14:32
18. <i>Unia Swarzędz</i>	19	12	17:31
19. <i>Pogoń Barlinek</i>	19	8	13:38
20. <i>Darzbór Szczecinek</i>	19	5	12:44

Klasa okręgowa

1. <i>KS Dyskobolia Grodzisk Wlkp</i>	24-6	30-12
2. <i>KS Wełna Skoki</i>	24-6	31-14
3. <i>TS Tygodnik Miliarder II Pniewy</i>	22-8	61-14
4. <i>KS Admira-Teletra Poznań</i>	22-8	21-12
5. FK Amica II Wronki	20-10	43-17
6. <i>LZS Sokół Rakoniewice</i>	19-11	26-19
7. <i>KS Warta II Poznań</i>	16-14	32-21
8. <i>LZS Paczkowo-Siekierki</i>	16-14	37-29
9. <i>MLKS Kłosa Zaniemyśl</i>	14-16	19-19
10. <i>MLKS Helios Czempin</i>	13-17	30-44
11. <i>LZS Orkan Gałowo</i>	12-18	20-33
12. <i>KS Pogoń Lwówek</i>	10-20	17-32
13. <i>KS Lipno Sędziszew</i>	9-21	21-32
14. <i>MKS Obra Mosina</i>	8-22	14-37
15. <i>KS Patria Buk</i>	6-24	12-45
16. <i>ZS Jarobud Winnagóra</i>	5-25	16-40

Klasa juniorów, grupa III

1. <i>Patria Buk</i>	18-4	27-9
2. <i>Polonia-Condor Nowy Tomyśl</i>	17-5	45-11
3. FK Amica Wronki	16-6	24-11
4. <i>Tygodnik Miliarder II Pniewy</i>	14-8	17-9
5. <i>Sokół Rakoniewice</i>	13-9	34-20
6. <i>Sparta Oborniki</i>	13-9	27-18
7. <i>Postęp Instalgaz Sielinko</i>	10-12	20-30
8. <i>Orkan Ptaszkowo</i>	10-12	22-22
9. <i>Tarnovia Tarnowo Podgórne</i>	7-15	14-23
10. <i>Orkan Gałowo</i>	6-16	18-26
11. <i>Orzeł Grzebienisko</i>	5-17	8-37
12. <i>Rakieta Głuponie</i>	3-19	10-50

Klasa Trampkarzy starszych, grupa III

3. FK Amica Wronki	15-7	22-11
4. <i>Promień Opalenica</i>	14-8	24-13
5. <i>Patria Buk</i>	12-10	19-10
6. <i>Sparta I Szamotuły</i>	12-10	26-22
7. <i>MGOK Wielichowo</i>	11-11	25-15
8. <i>Sparta Oborniki</i>	10-12	17-25

9. <i>Sokół Duszniki</i>	6-16	9-17
10. <i>Pogoń Lwówek</i>	6-16	16-31
11. <i>Sparta III Szamotuły</i>	4-18	13-41
12. <i>Sparta II Szamotuły</i>	3-19	7-46

Klasa Trampkarzy młodszych

1. <i>Lech I Poznań</i>	20-0	45-1
2. <i>Luboński KSLuboń</i>	15-5	17-10
3. <i>Lech III Poznań</i>	13-7	17-10
4. <i>Obra Mosina</i>	12-8	15-14
5. <i>Warta II Poznań</i>	11-9	14-13
6. Amica II Wronki	11-9	13-13
7. <i>Lech II Poznań</i>	8-12	16-19
8. <i>Victoria Września</i>	8-12	10-17
9. <i>Stella Luboń</i>	7-13	12-18
10. <i>Piast K obylnica</i>	7-13	8-16
11. <i>Polonia Poznań</i>	2-18	5-35

„Czarni”/„Nowi”

Klasa B grupa III

1. <i>PKS Bytyń</i>	20-2	45-11
2. <i>Sparta II Oborniki</i>	15-7	22-13
3. <i>Orkan Objezierze</i>	13-9	24-14
4. Nowi Nowawieś	13-9	25-18
5. <i>Warta Ocieszyn</i>	13-9	26-24
6. <i>LZS Binino</i>	11-9	28-32
7. Czarni Wróblewo	10-12	23-24
8. <i>Sparta II Szamotuły</i>	10-10	25-25
9. <i>Orkan II Gałowo</i>	7-15	13-28
10. <i>Arka Kiekrz</i>	7-15	19-30
11. <i>Orkan Pamiątkowo</i>	6-16	13-27
12. <i>LZS Sobota</i>	5-17	17-34

LZS Binino - Sparta II Szamotuły: zawody przerwane w 80. minucie - decyzja WGiD, spotkanie jako nie odbyte - nowy termin zostanie wyznaczony na wiosnę 1994 roku.

WROŃCZANIN W DZIESIĄTCE NAJLEPSZYCH WARCABISTÓW ŚWIATA

Jak informowaliśmy Czytelników WS, w grudniu na Mistrzostwach Świata Juniorów w warcabach stupolowych w Holandii wystąpił zawodnik **FK Amica - Piotr Mамет** - Mistrz Polski.

Reprezentant Polski spotkał się z mistrzami czterech krajów. Rozegrał osiem partii; dwie wygrał, cztery zremisował i zajął dziesiąte miejsce. W mistrzostwach uczestniczyło szesnastu zawodników. Mistrzem Świata został Rosjanin Aleksander Georgij.

Piotrowi składamy gratulacje i życzymy powodzenia na zbliżających się Mistrzostwach Polski Juniorów (w Poznaniu) i obrony tytułu Mistrza Polski.

Ośmiu piłkarzy Amiki w plebiscycie SREBRNEJ PIŁKI „GŁOSU”

Poznański dziennik *Głos Wielkopolski* corocznie przeprowadza plebiscyt na Piłkarza Roku w Wielkopolsce. W tym roku kibice zgłosili kandydatury 127 zawodników z 33 klubów Wielkopolski. Najwięcej zostało zgłoszonych piłkarzy: Lecha - 19, Olimpii/Bolplast - 12, Warty - 11, Lubońskiego KS - 9, Tygodnika Miliarder i Amiki - po 8. Napłynęły 30.392 kupony. Zdobycą *Srebrnej Piłki Głosu - nagrody dla najlepszego piłkarza Wielkopolski w 1993 roku, został zawodnik Tygodnika Miliarder Pniewy - Zenon Burzawa.*

Na wysokim siódmym miejscu, w doborowym towarzystwie zawodników I ligi, znalazł się zawodnik **FK Amica - Krzysztof Korek.**

Pierwsza dziesiątka piłkarzy w plebiscycie Głosu:

1. Zenon Burzawa (Tygodnik Miliarder Pniewy) - 10.726
2. Krzysztof Pawlak (Warta Poznań) - 10.165
3. Jacek Bąk (Lech Poznań) - 1.775
4. Zbigniew Pleśnierowicz (Warta Poznań) - 1.306
5. Piotr Prabucki (Warta Poznań) - 1.184
6. Jacek Dembiński (Lech Poznań) - 1.167
7. **Krzysztof Korek (Amica Wronki) - 974**
8. Waldemar Kryger (Lech Poznań) - 680
9. Arkadiusz Bąk (Olimpia/Bolplast Poznań) - 363
10. Jerzy Podbrożny (Lech Poznań) - 183

Pozostała siódemka zawodników Amiki:

Piotr Reiss (17 m-sce), Dariusz Wojtasiński (21), Zbigniew Małachowski (38), Jerzy Kaziów (59), Jurij Szatałow, Stanisław Obirek i Robert Michalak (97).

ZMIANY

Zimowa przerwa w rozgrywkach piłkarskich przyniosła kilka zmian personalnych w drużynach klubu sportowego **FK Amica**, o których gazetę poinformował dyrektor klubu **Romuald Nikonowicz**. Druga drużyna, grająca w klasie okręgowej, ma nowego trenera. Jest nim były zawodnik pierwszego zespołu, **Karol Brodowski**. Jednocześnie pozostanie on czynnym zawodnikiem wspomagającym swój zespół na boisku.

Dotychczasowy trener, **Grzegorz Figas**, będzie od wiosny trenował trampkarzy starszych. Dotąd ich trenerem był **Andrzej Wildaczyk**, pod okiem którego jego podopieczni zakończyli rundę jesienną na pierwszym miejscu. **Andrzej Wildaczyk** będzie prowadził szkółkę piłkarską - „Orlików”.

Pozostałe drużyny utrzymują swoich trenerów:



I zespół: **Jarosław Szaba** i **Ryszard Łukasik**

Juniorzy: **Stanisław Górniak**
Trampkarze młodzi: **Roman Kabaciński**

W pierwszym zespole trenują już dwaj nowi piłkarze: **Czesław Owczarek** z *Miliardera Pniewy* i **Marek Szafer**, były zawodnik *Chrobrego Głogów*.

Należy oczekiwać, że „nowi” szybko zgrają się z kolegami i nie tylko wzmocnią zespół, ale również podbiją serca kibiców.

STANISŁAW GRYNHOFF WŚRÓD „LUDZI ROKU 1993”

Redakcja *Tygodnika Piłkarskiego* wybrała Ludzi Roku 1993 w województwie pilskim.

W dziedzinie sportu za najbardziej zasłużonych uznano trzech dziennikarzy pilskiej prasy.

Na drugim miejscu Redakcja TP postawiła **Stanisława Grynhoffa** - prezesa **FK Amica Wronki**. Amica jest najlepszym piłkarskim klubem województwa pilskiego(!), który przebojem zmierza do drugiej ligi.

Gratulujemy!

Stanisław Grynhoff wyprzedził prezesów pilskich klubów: żużlowego - *Polonia* i siatkówki - *Joker*.

Rozwiązanie „ELIMINATKI”

Rozwiązaniem było hasło: „Czy znasz te ptaki”.

Główną nagrodę wylosował **Marcin Nawrot** (os. Staszica, Wronki) i otrzymuje zestaw klocków *Lego*. Nagrodę ufundował i o odbiór prosi:

Sklep Branży Przemysłowej
Teresa Ratajczak & Czesława Nowak
ul. Kościuszki 6, Wronki

Książki otrzymują: Tomasz Biniak, Marzena Brzóska i Sylwia Zworska z Wroniek. Książki są do odbioru w bibliotece, w muzeum. **Gratulujemy wygranym.**

Miłe dzieci

Kolumna WRONIECKIE SPRAWY DZIECIOM zostanie zachowana. Chcemy na jej łamach prezentować Was i Waszą twórczość. Piszcie więc do redakcji o swoich zainteresowaniach, przysyłajcie swoje próby twórczości literackiej i prace plastyczne. Chcemy nagradzać Waszą twórczość nie tylko jej publikacją, będzie utrzymana nagroda Grand Prix 100 tys. zł p. Kingi Krzyżaniak. Nie będzie comiesięcznego konkursu plastycznego, będą nagradzane przeróżne prace, wybrane z miesięcznej Waszej korespondencji do redakcji WS. Zapraszamy.

★★★

W grudniowym numerze WS opublikowana praca (Grand Prix) Doroty Nowak, zaprezentowana została „do góry nogami”. Autorkę i Czytelników w imieniu drukarni **przepraszamy.**

Prezentacje

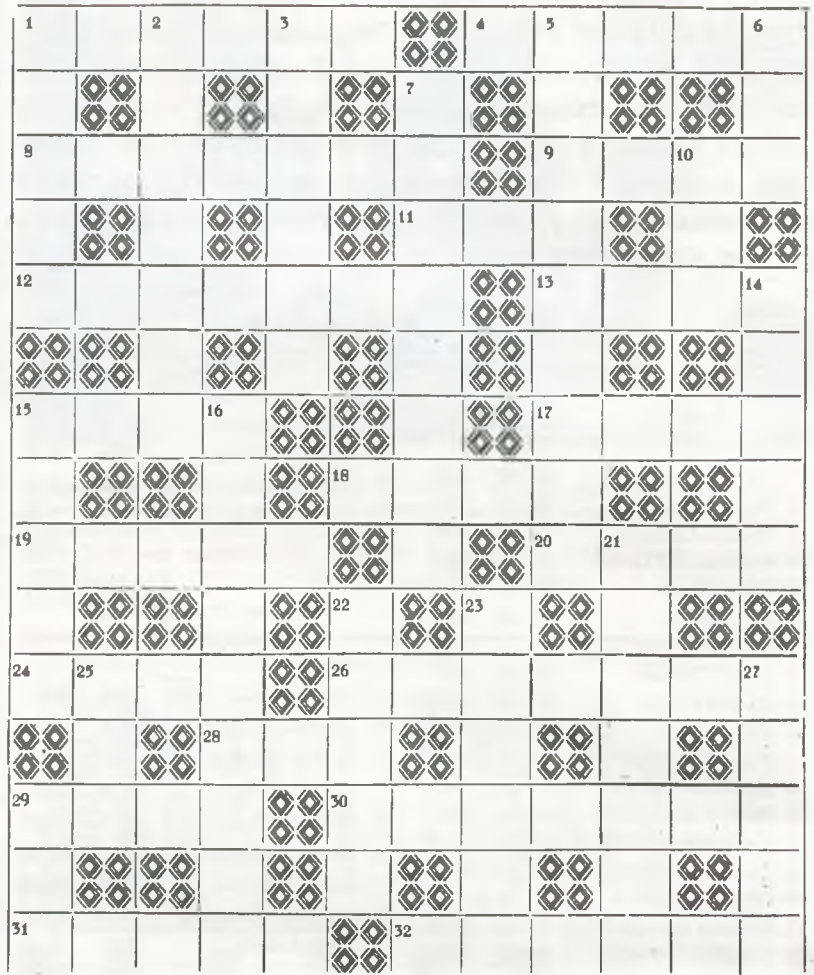


„W sadzie”. Rys. Sylwia Rzepa (SP Nowawieś)



„Jesienny spacer”. Rys. Edyta Bilska, (SP. Biezdrowo)

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1) stolica byłego ZSRR, 4) bieg wydarzeń, 8) konwersacja, 9) Kłodzka lub Łużycka, 11) Polska Kasa Oszczędności, 12) republika zamieszkiwana głównie przez Ormian, 13) człowiek niekompetentny w jakiejś sprawie, 15) w krawiectwie - element poszerzający tkaninę, 17) nietakt, 18) karty w czarnym kolorze, 19) pokrywa trawniki, 20) Aleksandra, 24) miejsce walki bokserów, 26) Studenckie Biuro Turystyczne, 28) angielska jednostka powierzchni, 29) forma ascezy, znana wielu religiom, 30) przedsięwzięcie przynoszące zysk, 31) rozwija sprawność fizyczną, 32) wylot komina wulkanicznego.

Pionowo: 1) pokarm jedwabników, 2) rodzaj ciastek, 3) pora roku, 5) nauka o psach, 6) amerykańska papuga o długim ogonie, 7) mechanizm powodujący wybuch, 10) dawna nazwa nart pochodząca z Norwegii, 14) pokrywa, 15) niezyt, 16) kieruje okrętem, 21) gleba powstała w wyniku wietrzenia skał w klimacie gorącym i wilgotnym, barwy czerwonej, 22) obchodzi imieniny 25.X., 23) w elektronice - część przyrządu do przesyłania ładunków elektrycznych, 25) rzadkie imię męskie, 27) łagodni wstrząsy pojazdu, 29) startowy lub do spodni.

Na rozwiązanie oczekujemy do 25 lutego pod adresem redakcji. Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy 5 nagród: płytę kompaktową i kasety magnetofonowe - z nagraniami do wyboru. Nagrody funduje:

▶ **ULTRAVOX** ◀

HANDEL ♠ KOMIS ♠ USŁUGI ♠ WYMIANA

WYPOŻYCZALNIA VIDEO

ul. Kościuszki 16 Czynna: 13⁰⁰ - 19⁰⁰
w sobotę 10⁰⁰ - 19⁰⁰
w niedzielę 10⁰⁰ - 14⁰⁰

Rozwiązanie „WIRÓWKI”

1. Ramona 2. Kajman 3. Kraska 4. Okrasa 5. Dorada 6. Tyrada 7. Asmara 8. Kossak 9. Rokosz 10. Pokora.

W wyniku losowania nagrody otrzymują:

Janusz Owczarzak z Biezdrowa - kalendarz ścienny.

Renata Grocholska, Lidia Koperek, Maciej Kłaskała - z Wroniek, otrzymują książki.

Nagrody do odbioru w bibliotece, w muzeum.